Nr. 27. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 3 lutego 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Polityka Stresemanna.

Kraków, 1 lutego.

Z okazji rozpoczętej w parlamencie niemieckim dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych wygłosił dr Stresemann expose o polityce zagranicznej, utrzymane zgodnie z dotychczasową polityką tego męża stanu w duchu pokojowości i pojednawczości nie tylko względem mocarstw dawnej koalicji ale także względem wszystkich innych sąsiadów Niemiec, wśród których Polsce poświęcony został dłuższy ustęp.

Dr Stresemann, który przez długie lata był głównym kierownikiem związku przemysłów przetwórczych czyli t. zw. „Veredelungsindustrie", przeciwstawiając się niejednokrotnie przemysłowi ciężkiemu z jednej strony, a interesom agraryzmu niemieckiego z drugiej, reprezentuje w polityce niemieckiej czynnik trzeźwego realizmu i konkretyzmu w przeciwstawieniu do opartego o wielkie rolnictwo nacjonalizmu, który szczerze czy nieszczerze lubuje się jeszcze ciągle w wielkich romantycznych frazesach i nie może zdecydować się na jawne i bez zastrzeżeń akceptowanie konsekwencyj przegranej wojny zarówno w wewnętrznej jak zewnętrznej polityce.

Oparta o wspomniany środkowo-niemiecki przemysł wytwórczy niemiecka partja ludowe („Deutsche Volksparte:"), do której dr Stresemann należy, jest dziedziczką starych narodowych liberałów, którzy w starym regimie reprezentowali wogóle cały przemysł, a w ostatnich dziesiątkach lat wlekli się na ogół w ogonie konserwatywnego i nacjonalistycznego junkierstwa. Dopiero po wojnie dokonała się dyferencjacja polityczno-partyjna w niemieckim obozie przemysłowym z tym skutkiem, że niemiecka partja ludowa przyjęła platformę pokojową i akceptowała republikę i konstytucję Weimarską, ciężki zaś przemysł pozostał naogół w obozie nacjonalistycznym, o ile na własną rękę nie zaczął szukać nowych dla siebie dróg w różnych międzynarodowych syndykatach i trustach.

Dr Stresemann, który przez pierwsze lata republiki niemieckiej prowadził partję ludową, uczynił ją typową partją środka, konstrukcyj realnych i kompromisów. Socjalnie partja ta jako przemysłowa jest zorjentowana na prawo, politycznie zaś jako pacyfistyczna i umiarkowanie republikańska raczej na lewo. Razem więc z katolickiem centrum i republikańskimi demokratami partja ludowa tworzy naturalny blok polityczny, który od początku istnienia republiki, lawirując między nacjonalistyczną prawicą a socjalistyczną lewica, prowadzi politykę niemiecką, szczególnej zagraniczną. Od końca roku 1924 dr Stresemann stoi na czele resortu zagranicznego i z jego nazwiskiem związane są wszystkie tak doniosłe akty jak traktaty lokarneńskie i wejście Niemiec do Ligi Narodów, które dla Niemiec powojennych oznaczają odzyskanie równouprawnienia z innemi mocarstwami świata i wejście do polityki międzynarodowej jako wielkiego, niejednokrotnie decydującego czynnika.

Wszystkie te rezultaty osiągnął dr Stresemann metodami swego realizmu i konkretyzmu politycznego, tudzież niezaprzeczoną zręcznością, z jaką traktuje swoich zarówno zagranicznych jak przedewszystkiem wewnętrznych partnerów.

Dotychczas polityka dra Stresemanna akcentowała przedewszystkiem tendencje pokojowe względem mocarstw zachodnich, ale zachowywała milczenie i rezerwę wobec wschodnich sąsiadów Niemiec. Wynikało to nie tylko z aktualnych sytuacyj lecz także z taktyki, jaką stosował dr Stresemann wobec swoich partnerów nacjonalistycznych, których nie chciał drażnić programem całkowitej pojednawczości wobec wszystkich.

Teraz jednak, gdy prawicowa t. zw. „mała koalicja" znajduje się w agonji, a stara wielka koalicja z udziałem socjalistów i demokratów rysuje się już na horyzoncie, dr Stresemann uznał za stosowne zrobić nowy krok na drodze swojej polityki porozumienia i to w stronę Polski. Odpowiadając na niedawne wywody ministra Zaleskiego, dr Stresemann zamieścił w swojem poniedziałkowem expose obszerny ustęp o toczących się właśnie polsko-niemieckich rokowaniach handlowych, akcentując konieczność porozumienia na zasadzie poszanowania obustronnych interesów. Jest ważnem i znamiennem, że mówiąc o tem, dr Stresemann nie wspomniał ani jednem słowem o różnicach politycznych między Polską i Niemcami, nie napomknął o rewizji granic na korzyść Niemiec, słowem nie powiedział nic, coby toczące się rokowania mogło utrudnić.

To też wywody dra Stresemanna bardzo zimno przyjęli nacjonalistyczni jego koledzy z obecnej koalicji, tem goręcej zaś akceptowali je socjaliści, należący jeszcze do opozycji ale już szykujący się do wejścia do nowej wielkiej koalicji w przyszłym parlamencie.

Spokojnej i rzeczowej pojednawczości dra Stresemanna nie należy ani przeceniać ani tem mniej niedoceniać. Nie jest ona romansem, nie płynie z żadnych nagle rozbudzonych uczuć ale stanowi integralną część zimnego rachunku i opartej na nim gry politycznej, obliczonej na długą metę. Ale to właśnie stanowi o realnej wartości tej polityki, dając rękojmię jej stałości i konsekwencji. Jeżeli polityka polska utrzyma się na tym samym poziomie realizmu i konkretyzmu, na którym w odniesieniu do Niemiec postawił ją minister Zaleski, to traktat handlowy polsko-niemiecki dojdzie bez większych trudności do skutku, spełniając ten zasadniczy warunek wszelkich normalnych stosunków pokojowych między państwami, którym jest uregulowana między niemi wymiana gospodarcza.

(s-i).

Rokowania polsko-sowieckie
w stadjum przedwstępnych prac.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 lutego. Wczoraj wieczór wrócili z Moskwy do Warszawy dyrektor departamentu ministerstwa przemysłu i handlu **Sokołowski** i naczelnik wydziału wschodniego min .spraw zagr. — **Hołówko.** Po dłuższej konferencji, odbytej z min. Zaleskim, udzielił p. Hołówko późną nocą wywiadu dziennikarzom warszawskim. Mówił on:

„Nie widziałem Moskwy od roku 1918, to też obserwowałem życie stolicy sowieckiej z wielkiem zainteresowaniem. Nie rozumiem, skąd powstać mogły wieści o rozruchach w Moskwie, **gdyż zarówno w Moskwie, jak i na całej przestrzeni, którą przebyłem w podróży, panował całkowity spokój. Życie płynie zupełnie normalnie. W walce opozycji panuje raczej odprężenie,** czego dowodem jest list Zinowiewa i Kamieniewa do partji komunistycznej. Sądząc z głosów prasy, w chwili obecnej **przedmiotem głównego zainteresowania w Moskwie są zagadnienia ekonomiczne,** a więc w pierwszym rzędzie kwestja gromadzenia zapasów zboża i próby wprowadzenia 7-godzinnego dnia pracy. **O jakiemś napięciu wewnętrznem, lub o nastrojach wojennych niema mowy.**

W związku z powrotem delegatów polskich z Moskwy, p. Hołówko oświadczył:

„Sprawa rokowań o traktat handlowy ma bardzo poważne znaczenie i wymaga należytego przygotowania. Było to zasadniczym **celem naszej podróży do Moskwy,** dlatego też dziwnym wydaje się alarm podniesiony przez prasę niemiecką w związku z naszym wyjazdem ze stolicy sowieckiej. Pamiętajmy o tem, że **sprawa nie wyszła dotychczas ze stanu przedwstępnych przygotowań z obu stron.** Praktyka wielu państw uczy, że rokowania o traktaty handlowe trwają bardzo długo, zanim wejdą w stadjum decydujące.

ANTONI MARCZYŃSKI.

WŚRÓD HALFY STEPÓW SZUMIĄCYCH...

(Nowelka tuniska).

13

(Ciąg dalszy).

Chciałabym uniknąć procesów... skandalu, więc stawiam następującą propozycję:

Natychmiast dasz jakiemuś adwokatowi w Tunisie pełnomocnictwo i zgodę na rozwód, ułatwisz przeprowadzenie rozwodu w drodze dobrowolnej ugody...

Wzamian za to, ja zceduję moją połowę farmy na... Fatmę!...

Może cię to trochę zadziwi... Ano, staram ci się dogodzić i chcę mieć satysfakcję...

Nie dawniej jak wczoraj użalałeś się przed Karolem na moje usposobienie. Zarzucasz mi brak indywidualności, szablon, mechaniczność, stereotypowość najserdeczniejszych nawet odruchów... Dobrze więc!... Chcę choć raz być oryginalną, niezwykłą..., ba... ekscentryczną... Zdaje się, że nie popełniam plagjatu... Nie zdarzyło się chyba, żeby żona swatała męża z jego kochanką i rywalce zapisywała majątek... Prawda, Janie?...

Zmuszam cię tem samem do poślubienia Fatmy. Do **s t a ł e g o** z nią pożycia. Po jakimś czasie poznasz, czy pół-dzika Beduinka potrafi zostać równie wzorową żoną, jak ja nią byłam. Poznasz, czy do stałego współżycia wystarczy tylko uroda, świeżość, południowy temperament, czy też potrzeba czegoś więcej... Osądzisz, czy to coś, nie jest znacznie ważniejszem... Tak... Poznasz i rozczarujesz się... za późno...

Na tem polega moja zemsta. Może nieco zbyt oryginalna, ale.. wyrafinowana... Dlaczego? Zrozumiesz po latach... Dopiero po latach...

Zamieszkam na razie w Tunisie, jak zazwyczaj w hotelu „Majestic" przy „Avenue de Paris"... Tam czekam na twą depeszę... —"

Przykryła list bibułą, gdyż w sąsiednim pokoju skrzypnęły męskie kroki...

Wszedł Karol...

— Nie przeszkadzam ci- — spytał z uśmiechem...

— Nie .. Siadaj!... Cóż, auto gotowe?

— Tak, Luizo... Wszystko zarządziłem, jak kazałaś... Chociaż nie rozumiem...

— Wytłómaczę ci w drodze... — przerwała mu szybko... Potem spojrzała na zegarek... Zadziwiła ją późna pora... — Jedziemy zaraz... Każ samochód wyprowadzić z szopy... Tylko zakończę list, przyjdę...

— Nie pożegnałem się z Janem — rzekł, powstając z krzesła...

— Zobaczysz się z nim w Tunisie... Proszę cię bardzo, nie komplikuj sytuacji... Skoro ruszymy opowiem ci wszystko... No, idź już!... — dodała z wyraźnem zniecierpliwieniem...

Kiedy wyszedł, kilkoma wierszami zakończyła list, zakleiła kopertę i zaczęła się ubierać jak do drogi. Stojąc w płaszczu podróżnym na progu, rozglądnęła się raz jeszcze po całym pokoju... Przelotnem spojrzeniem żegnała każdy sprzęt, mebel każdy z osobna... Jakiś ciężar upadł jej na piersi. I chociaż z radością wracała do świata z tego pustkowia beznadziejnie monotonnego, żal jakiś ją ogarnął. Taka żałość ogarnia każdego, który na zawsze żegna miejsca, gdzie dłuższy czas przebywał...

Zdecydowanym krokiem wyszła z pokoju... Z wysokości werandy spojrzała na dziedziniec...

Wszystko już było gotowe. Dwie wielkie walizy, przytroczone do metalowej drabinki, zwisały ponad zbiornikiem samochodu. Przy kierownicy siedział szofer, trzymając nogę na starterze... Obok, uplasowała się służąca Henrietta... Przy tylnych drzwiczkach czekał Karol... Ujrzawszy kuzynkę, dał znak kierowcy... Warknął motor... Zabłysły wielkie elektryczne lampy. Zalały oślepiającem światłem szeroko rozwartą bramę, drzemiące drzewa, sztachety parkanu i długi szmat białej drogi...

Luiza zstępowała powoli po stopniach...

Nagle!!!

Ciszę spokojnej nocy rozdarł bliski strzał... Powtórzyło go echo skał... Odpowiedziało echo budynków kolonji...

Zasłuchali się wszyscy... Jakiś odgłos dochodził z oddali i zbliżał się szybko:

— Ta-ra-tach... ta-ra-tach... ta-ra-tach... ta-ra-tach...

Jakby tentent oszalałego konia...

— Zamknąć motor! — krzyknął Karol w stronę szofera...

Maszyna zachłysnęła się... umilkła.

Tak... To tentent... Krótki cwał przerażonego wystrzałem rumaka...

W jasnej smudze samochodowych lamp ukazał się pędzący na oślep siwek kolonisty... Coś wlókł za sobą... jak gdyby jeźdźca, którego noga pozostała w strzemieniu... Oślepiony strumieniami światła zaczął zwalniać...

— Zgaś światła!... Zgaś światła!... Lećmy schwytać konia!...

Kiedy wreszcie osadzono na miejscu przestraszonego wierzchowca, Luiza pochyliła się nad nieruchomem ciałem... Bez trudu poznała ubranie mężowskie...

— Boże!... To Jan!...

— Nie, — odparł Karol, który uniósł trochę zakrwawioną głowę nieszczęśliwego jeźdźca... — To jakiś chłopiec arabski...

VII.

Powoli wlokło się auto białą drogą wśród stepów...

Przed dwoma godzinami opuścili kolonję, wioząc ciężko rannego chłopca do najbliższego miasteczka...

— W Kasserine mieszka dobry, stary lekarz... — radziła Henrietta, lecz Luiza rozstrzygnęła inaczej...

— Do Sbeitli bliżej znacznie... Nie mamy czasu... Dałby Bóg, żeby ten biedak jazdę przetrzymał...

Więc skierowali się do Sbeitli, celu wędrówek licznych Beduinów. Do Sbeitli, gdzie począwszy od stacyjki linji kolejowej Redyef-Tabeditt-Sousse, aż do kończyn górskiego wału, wznoszą się olbrzymie stosy prasowanej halfy...

Karol siedząc bokiem podtrzymywał bezwładnego chłopca... Z drugiej strony podpierała go Luiza... Niekiedy pochylała się nad rannym i w jej twarzy obok rozrzewnienia malował się bezgraniczny podziw...

Bo szybko odgadła całą tajemnicę... Poznała w chłopcu syna Ibrahimowego, a bezładne słowa, szeptane w długiej agonji wyjaśniły resztę. Na tyle znała już język okolicznych Beduinów... Więc w duchu mówiła sobie: „Czy Jan, lub Karol, lub którykolwiek ze znajomych mężczyzn byłby zdolny do tak wielkiej miłości, do aktu takiego poświęcenia, jak ten biedny chłopak?"

(Dokończenie nastąpi).

Z ruchu wyborczego.

Unieważnienie list PPS. lewicy, Zw. Siły Chłopskiej i Zjedn. Lewicy Chłopskiej „Samopomoc“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 lutego (A) W dniu wczorajszym na posiedzeniu państwowej komisji wyborczej **badano dalsze listy państwowe kandydatów na posłów do Sejmu i Senatu**. Komisja **uznała za ważne listy** oznaczone numerem **21**, Narodowo-państwowy Blok Pracy, numerem **26**, — Ukraińska Partja Pracy, numerem **29**, — Komitet wyborczy Inwalidów i Zdemobilizowanych, oraz listy senackie oznaczone numerem **6**, — Ukraiński Związek Narodowy, numerem **11**, — Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa, numerem **20**, — lista ruska, numerem **21**, — Narodowo-państwowy Blok Pracy i **22**, — Blok Wyborczy Ukraińskich Socjalistycznych Włościan i Robotników. **Unieważniono natomiast następujące listy państwowe: Nr. 16**, — Główny Komitet Wyborczy **PPS. Lewicy, Nr. 23 — Związek Siły Chłopskiej, Nr. 32** — Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc“. Przyczyną unieważnienia tych list był **fakt stwierdzenia na podstawie zaświadczeń, otrzymanych od przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych że osoby podpisane na zgłoszeniach nie są umieszczone w spisach wyborców**. Po unieważnieniu tych podpisów, pozostała liczba osób okazała się **mniejsza od wymaganej przez art. 58 ordynacji wyborczej. (1000 podpisów).**

Następne posiedzenie komisji wyborczej odbędzie się dziś o godz 9 wiecz. Zapaść ma na niem decyzja w sprawie ewentualnego unieważnienia listy komunistycznej Nr. 13.

—oSo—

Kwestja djet dla członków komisyj wyborczych.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Warszawa, 1 lutego (A). Kwestja djet dla **członków obwodowych komisyj wyborczych** została już uzgodniona między ministerstwem spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Sprawą tą zajmuje się obecnie ministerstwo skarbu, które odnosi się do niej ze względów finansowych nieprzychylnie. Djety członków komisyj wyborczych na terenie całego państwa **wyniosłyby od 60 do 70 milj. zł.** Decyzja w tej sprawie zależna jest oczywiście od **Rady ministrów**, która też zajmie się nią na najbliższem swem posiedzeniu.

Lista „Bezpart. Mieszkańców Stolicy“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 lutego. Do okręgowej komisji wyborczej na miasto Warszawę wpłynęła lista **„Bezpartyjnych mieszkańców stolicy“**. Lista zawiera szereg nazwisk niższych szarż wojskowych i wybitnych sił artystycznych. Listę prowadzi Grzegorz Ciepliński **kapral**, na drugiem miejscu znajduje się nazwisko **Stanisława Gruszczyńskiego** śpiewaka opery, na trzeciem **Jan Janusz**, reżyser teatru, **Franciszek Preschel**, śpiewak operowy i inni.

W ciągu dwóch najbliższych dni należy się spodziewać dalszych list, gdyż w piątek 3 bm. upływa termin składania list okręgowych wyborczych.

Stowarzyszenie urzędników skarbowych za bezpartyjnym blokiem.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie stow. urzędników skarbowych, w którem wzięło udział około 500 osób. Po referacie p Filipka w sprawie ustosunkowania się skarbowców do wyborów, **uchwalono rezolucję oświadczające się za poparciem bezpartyjnego bloku.**

Zerwanie p. Byrki z „Piastem“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 lutego. Były poseł **Byrka** udzielił wczoraj dziennikarzom wywiadu, w którym oświadczył, **że z listy „Piasta“ nie kandyduje**, wyjaśniając to w następujący sposób:

Mój stosunek do „Piasta“ został rozwiązany w chwili, kiedy prezes **Witos** zauważył, że trzeba wejść **w ściślejszy kontakt z osobistością silniejszą od mojej kapitałem**, przyczem moje miejsce na liście państwowej oddał b. dyrektorowi dep. w min. skarbu, obecnemu komisarzowi rządowemu w monopolu zapałczanym p. Żaczkowi. Z polecenia p. Witosa ofiarowano mi następnie mandat do senatu z województwa lwowskiego. lecz oferty tej nie przyjąłem, gdyż jeżeli widzę przed sobą jakieś zadania do spełnienia, to raczej w sejmie, niż w senacie. A jak mi doniesiono, **jednym z warunków transakcji mandatowo-finansowej ma być niedopuszczenie mnie do sejmu.** Na pytanie, czy prawdą jest, że p. Byrka zamierza **kandydować do sejmu z grupy senatora Bojki**, oświadczył p. Byrka:

Tak jest, skłaniam się do uczynionej mi w tym względzie propozycji. Zasadniczych różnic programowych pomiędzy „Piastem“, a grupą Bojki nie widzę, a nie chciałbym mieć więcej do czynienia z ludźmi, którzy w stosunku do mnie posługują się **matactwem i wiarołomstwem.**

Wszystkie organizacje „Piasta“ na Pomorzu przeszły do „Zjednoczenia Włościan“

Poznań, 1 lutego. Zarząd wojewódzki **Ch D w Poznaniu**, który w przeciwstawieniu do zarządu pomorskiego Ch. D. wycofał się z Unji katolickiej, rozesłał listy do okręgów, by wysłały swoich delegatów na zjazd, celem **ustalenia kandydatur**. Powiatowy zarząd Ch D. w **Szamotułach** nie wysłał delegata, tylko nadesłał pismo z zawiadomieniem, że **wstąpił do Katolickiej Narodowej Unji Ziem Zachodnich.**

Wojewódzki zarząd Ch D w Poznaniu ogłosił komunikat, w którym podaje, że **stanowisko Chadecji wobec rządu nie uległo i nie ulegnie zmianie**. Chadecja nadal będzie popierać te wszystkie poczynania rządu, które uważać będzie za **pożyteczne dla kraju.**

Prezes zarządu „Piasta“ w powiecie leszczyńskim, p. **Piotrowski**, zgłosił swój akces imieniem okręgu do **Zjednoczenia Włościan i Katolickiej Narodowej Unji Ziem Zachodnich.**

Do Poznania nadeszła wiadomość, że ogół organizacyj **„Piast“ na Pomorzu zgłosił swój akces do „Zjednoczenia Włościan“.**

Kandydaci „Wyzwolenia“

Z Warszawy donoszą:

„Wyzwolenie“ ustaliło już kandydatury w główniejszych okręgach. Na czołowych miejscach list sejmowych, jak się dowiadujemy, figurują następujące nazwiska: Dotychczasowy wicemarszałek Senatu Woźnicki kandyduje z Ciechanowa, Błażej Stolarski — z Piotrkowa, Maksymilian Malinowski z Zamościa, mec. Łypacewicz z Włocławka, p. Bagiński z Płocka, dr Putek z Wadowic, p. Wyrzykowski z Łasku, p. Langier z Konina, p. Kordowski z Polesia, Bogusławski z Białej Podlaskiej.

Lista senacka obejmuje m. in. nazwiska pp.: Nocznickiego — z woj warszawskiego, zamieszkującego w Paryżu, dra Motza — z woj. lubelskiego, p. Janiszewskiego z Łodzi i t. d.

Listy kandydackie w Piotrkowskiem.

Piotrków, 31 stycznia. (AH). Wczoraj odbyło się w Piotrkowie posiedzenie bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, na którym dokonano wyborów delegatów do komitetu okręgowego, który składać się będzie z 12 członków, w tem sześciu z Piotrkowa, czterech z Brzezin i dwóch z Tomaszowa. Przewodniczącym komitetu B. B. W. R. mianowany został mecenas Walosiński. Lista B. B. W. R. nie została jeszcze ostatecznie ustalona. Na pierwszem miejscu kandyduje inspektor sejmiku powiatowego w Piotrkowie p. Dominik Dratwa, na drugiem p. Paprocki, działacz na polu Kółek rolniczych Warszawy, dalsze miejsca zajmują włościanie B. B. W. R. ogłosił odezwę, w której występuje przeciw rozszalałemu partyjniotwu i domaga się, by do Sejmu weszli ludzie o wyższej i czulszej wrażliwości etycznej.

W dniu wczorajszym złożona została w okręgowej komisji wyborczej Nr. 18 w Piotrkowie lista kandydatów na posłów bloku katolickiego (P. S. L. Piast i Ch. D.), która otrzymała numer porządkowy 1 Lista ta jest przyłączona do listy państwowej 25. Na liście są umieszczone następujące nazwiska: Aleksander Słupciński, prawnik z Łodzi, Michał Pawlak, rzemieślnik z Łodzi, Feliks Kogut, rolnik, Franciszek Bronikowski, rolnik, Józef Turlejski, kolejarz z Piotrkowa i Józef Klinkiewicz z Białej, powiat Brzeziny.

Listy komunistyczne w Kieleckiem.

Kielce, 31 stycznia. Lista komunistyczna do Sejmu w okręgu 32 (Iłża) obejmuje następujące nazwiska: Józef Baranowski, Józef Pawłowski, Piotr Obuchowicz, Szlama Brandspiegel, Urysz Lederman, Zendel Wachsman.

W okręgu Nr. 21 (Będzin) jedność robotniczo-chłopska (komuniści) zgłosiła następującą listę kandydatów do Sejmu: b. poseł Jerzy Sochacki, Władysław Barczyński, Jakób Gawron b. poseł Józef Skrzypa, Kazimierz Kierużański, Jan Ciehocki, Wacław Rożek, dziennikarz, Tadeusz Żarski, nauczyciel, Icek Nussbaum, Tomasz Jasik, Franciszka Lipska i Jan Majewski

—0—

Kandydatury P. P. S.

Jak podaje „Naprzód“, w dniu dzisiejszym wniesiono do okręgowych komisyj wyborczych w Krakowie następujące listy kandydatów P P S.:

Do Senatu z województwa Krakowskiego: 1) Jan Englisch, b. senator; 2) Dr. Daniel Gross, adwokat w Białej. 3) Jan Packan, kolejarz, radca miejski w Krakowie. 4) Dr. Wiktor Bałanda, adwokat w Oświęcimiu; 5) Kasper Ciołkosz, em. prof. gimn. w Tarnowie; 6) Franciszek Bielat, kolejarz w N Sączu.

Do Sejmu w okręgu wyborczym Kraków Miasto: 1) Dr. Emil Bobrowski. b. poseł; 2) Dr. Zygmunt Marek, b. poseł; 3) Mieczysław Mastek, kolejarz; 4) Anna Rutkiewiczowa, em. pracownica fabryki tytoniu w Krakowie; 5) Kazimierz Łapiński, radca miejski; 6) Karol Kornicki, urzędnik pocztowy; 7) Jan Kożuch, drukarz; 8) Michał Pieczarski, metalowiec.

Do Sejmu w okręgu wyborczym Kraków— Powiat: 1) Ignacy Daszyński wicemarszałek Sejmu, 2) Zygmunt Żuławski, b. poseł. 3) Piotr Chałupka (pseudonim: Jan Kwapiński), b. poseł, 4) Jan Nosal, górnik w Brzeszczach, 5) Franciszek Dynowski, sekretarz Związku robotników. rolnych w Miechowie. 6) Wincenty Kwater, małorolny w Dojazdowie, 7) Kazimierz Tylkowski, zastępca zawiadowcy stacji kol. w Olkuszu, 8) Piotr Sanak, małorolny w Przeciszowie koło Zatora.

Lista ruska do Senatu z okręgu 42.

Kraków. 1 lutego. (PAT) Do okręgowej Komisji wyborczej Nr. 42 wpłynęła lista do Senatu **ruska** z kandydatem ks. **Kuryłło Bazylim**, proboszczem z Florjanki, powiat Grybów. Lista posiada 58 podpisów.

—0—

Ruch wyborczy w Małopolsce Zach. za listą Nr. 1.

W **Ropczycach** odbył się zjazd stowarzyszeń społecznych i oświatowych. Uchwalono bez zastrzeżeń oddać głos na listę Nr. 1, oraz wybrano komitet wyborczy w skład którego weszli reprezentanci kilkunastu stowarzyszeń oświatowych i społecznych. Na czele komitetu stanęła p. Loretowa, prezeska TSL.

W **Wieliczce** odbyło się zebranie organizacyjne powiatowego komitetu Bloku Współpracy z Rządem. Na zebranie przybyło kilkuset delegatów z całego powiatu. Do prezydjum powołano dyr. **Sosińskiego**, burmistrza **Dobczyc**, Drozdowicza oraz inż **Lisaka**. Referat o ogólnej sytuacji politycznej i programie państwowym wygłosił prof. **Pochmarski**, o sytuacji zaś gospodarczej mówił dyrektor **Krzetuski**. Po godzinnej dyskusji, którą bezskutecznie próbowali zamącić radykali wiejscy z pod znaku p. Pituły, zebrani olbrzymią większością uchwalili powołać powiatowy komitet bloku. Na czele komitetu stanął dyr. Sosiński. Wiec zakończono okrzykami na cześć Prezydenta Mościckiego i marsz. Piłsudskiego, oraz odśpiewano „Pierwszą brygadę“.

W **Kolbuszowej** odbyło się zebranie obywatelskie. Na zebraniu było obecnych około 1.800 osób. Po dokonaniu wyboru prezydjum, w skład którego weszli: pp. **Hupka**, marszałek powiatu jako prezes, **Osiniak** Marcin jako zastępca i **Przybyło** St., kier. szkoły, jako sekretarz. Delegat Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem przedstawił w zwięzłych i rzeczowych słowach dodatnią działalność marszałka Piłsudskiego dla dobra narodu polskiego w czasach zaborczych, wojnie światowej oraz w niepodległej Polsce, który dzięki swej wytężonej pracy, niepospolitemu umysłu, z żelazną siłą i konsekwencją wśród bezgranicznej upadku zbiorowej duszy polskiej, przeprowadza cały szereg celowych zarządzeń, zebrani uchwalili jednomyślnie **głosować przy wyborach na listę Nr. 1.**

Wczoraj odbyło się **w Chrzanowie** zebranie **Zw. Powstańców**, na którem uchwalono **poprzeć poczynania rządu marszałka Piłsudskiego i wziąć czynny udział w nadchodzących wyborach, popierając Blok. Współpracy z Rządem i nawiązać ścisły kontakt z miejscowym Związkiem Legjonistów i Strzelca**, współpracując z nimi nad umocnieniem ideologji marszałka Piłsudskiego.

W sali chrzanowskiej rady powiatowej odbył się zjazd powiatowej Rady gospodarczej i przedstawicieli gmin. Przewodniczył miejscowy starosta dr Łącki. Referat, wygłoszony przez insp. Majchrowicza, przyjęto długotrwałemi oklaskami i okrzykami na cześć Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego, poczem wysłano telegramy hołdownicze.

Nauczycielstwo ziemi przemyskiej za Blokiem Bezpartyjnym.

(LT) Onegdaj został w Przemyślu powołany do życia **Nauczycielski Wyborczy Komitet Okręgowy.** W zebraniu organizacyjnem wzięli udział przedstawiciele polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych z najdalszych zakątków 48 okręgu wyborczego. Na zebraniu tem **uchwalono jednomyślnie rezolucje, streszczające się: 1) w akcesie do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem marszałka Piłsudskiego, 2) w wysunięciu kandydatury p. Uklei, którą zaproponował Centralny Komitet Wyborczy. 3) w powołaniu do życia komitetów powiatowych.**

Wśród sympatycznego nastroju i pełnej wiary w zwycięstwo Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zamknięto obrady przy przyrzeczeniem wytężonej pracy dla zrealizowania powziętych uchwał.

Wszystkie stronnictwa polskie w Małopolsce Wschodniej rokują znowu o porozumienie!

Lwów, 1 lutego. Na skutek **interwencji stronnictwa Ch. D.**, podjęte zostały we Lwowie **rozmowy porozumiewawcze przedstawicieli wszystkich partyj polskich na terenie Wschodniej Małopolski**, tj. tak stronnictw znajdujących się w „B B W R“, jak Z. L N. Ch. N. i „Piasta“.

W przebiegu dyskusji na pierwszem zebraniu przebijała się wyraźnie **chęć kompromisu i duża ustępliwość.** „Piast“ ogłosił o odbytem posiedzeniu komunikat, wedle którego zaproponowana współpraca opiera się na zasadzie, że **„sprawa konsolidacji winna górować nad postulatami mandatowemi“**. Komunikat oświadcza, że „Piast“ gotów jest pójść ze swej strony na **daleko idące ofiary.**

Wiadomość o nawiązaniu rokowań pomiędzy stronnictwami polskiemi powitana została przez **opinię publiczną z wielkiem zadowoleniem.**

Imieniny Prezydenta Rzplitej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 lutego. Dyrektor kancelarji cywilnej prezydenta Rzplitej złożył dziś w godzinach porannych prezydentowi powinszowania w imieniu kancelarji wojskowej. O godz. 10 przedpołudniem odbyło się w kaplicy zamkowej nabożeństwo na intencję prezydenta Rzplitej, odprawione przez kapelana ks. Bojanka. Następnie przyjął Prezydent jedyną delegację ludności gminy Spała, a później rząd z wicepremierem Bartlem na czele.

Intrygi sowieckie przeciw polsko-litewskiemu zbliżeniu

Wileńskie „Słowo“ donosi:

Według wiadomości otrzymanych z Rosji, Moskwa nie poprzestała w swej intrydze **przeciwko polsko-litewskiemu zbliżeniu** na zjeździe komunistów litewskich w Mińsku, lecz **zorganizowała podobny zjazd w Berlinie.** O tym zjeździe dotychczas nie ukazały się **żadne wiadomości** ani w prasie litewskiej, ani też polskiej. Pierwsze informacje pochodzą **ze źródeł sowieckich**, co najwyraźniej wskazuje **na charakter tego zjazdu** i źródło, przez które został inspirowany.

Zjazd według gazet sowieckich otwarty został **pod hasłem „walki z imperjalizmem polskim i faszyzmem litewskim“**. Skierowany był **zarówno przeciwko Polsce jak Litwie.**

Przedewszystkiem zjazd potępił tę grupę emigrantów litewskich, która rzekomo dała się wyzyskać intrygom polskim.

Według dalszych informacyj, emigranci litewscy w Rydze nie mogli na zjazd przybyć, gdyż rzekomo odmówił im pozwolenia na wyjazd rząd łotewski. Również dla tej przyczyny nie przybyli emigranci z Wilna. W kongresie uczestniczyło **31 delegatów, wszyscy komuniści.** Jako wybitniejszych wymieniają gazety sowieckie: profesora Manulajtisa (może Matulajtisa?), b. posła na sejm Wilunasa, nauczyciela Gaszko itd. Między nimi znajdować się też miał uczestnik powstania w Taurogach Peterajtis.

W zjeździe uczestniczył także **delegat Niezależnej Partji Chłopskiej w Polsce**, jak również **przedstawiciele Mopru i komunistycznych organizacyj niemieckich.**

Rząd litewski odebrał obywatelstwo 200 osobom z Wileńszczyzny.

Z Rygi donoszą: **Rząd kowieński pozbawił obywatelstwa litewskiego 200 osób pochodzących z Wileńszczyzny i Grodna**, a zamieszkających obecnie **na terytorjum Łotwy.** Paszporty wydane tym obywatelom, w latach 1920/22 zostały anulowane. Wobec tego rząd łotewski zmuszony był im wydać paszporty t. zw. nansenowskie.

Pogłoski o rewolucji w południowej Rosji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Londyn, 1 lutego. Jak donosi „Daily News“, podaje kilka pism tureckich w Konstantynopolu, że **w Rosji południowej miała wybuchnąć rewolucja.** Władze sowieckie **zmobilizowały siły morskie. Dostęp do portów krymskich został uniemożliwiony przez założenie min morskich.**

Dział giełdowy.

Kraków, 1 lutego.

AKCJE CHWIEJNE, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój niepewny przy braku zainteresowania. Usposobienie wyczekujące, ruch minimalny. Kursy kształtowały się następująco: Bank Polski 162—162.5, Przemysłowy 105, Zieleniewski 162—162.80, Górka 90, Chybie 5.75, Piasecki 16, Jaworzno 21—21.10, Parowozy 39, Dolarówka 65.5.

Rynek walutowy bez zasadniczych zmian. Kursa utrzymane przy niewielkiem zainteresowaniu i słabych obrotach. W Krakowie dolar got 8.87—8.87'5, czeki bank 8.90—8.90'50, w Warszawie got. 8.87'50—8.88, czeki 8.90—8.90'45, we Lwowie got. 8.86'50—8.87, czeki 8.90—8.90'50, w Katowicach got 8.87—8.87'50 czeki 8.90—8.90'50. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 1 lutego. Mocna tendencja berlińska i korzystne wiadomości z Pragi spowodowały zwyżkową tendencję i liczne tranzakcje. Polepszyły się liczne papiery, w tem Trifail i Karpaty. Tylko nieliczne papiery zniżkowały. Siersza Górnicza 10.8 Portland 65.75, Karpaty 29.5, Galicja 81, Schodnica 10, Alpiny 43.1, Gal. Bank Hipoteczny 74, Fanto 6.8, Zieleniewski 16.1.

Zyrych, 1 lutego. (PAT) Paryż 20.41½, Londyn 25.32, Nowy Jork 5.14.80, Belgja 72.37½, Włochy 27.51½, Włochy 88.38½. Holandja 209.50, Berlin 123.84, Wiedeń 73.22½, Sztokholm 139.20, Oslo 138.20, Kopenhaga 139.10, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.87.5, Białogród 9.14, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.66¼,

Rządy Marszałka słupem granicznym w rozwoju politycznym i finansowym państwa.

Co mówi ekonomista polski prof. Krzyżanowski o „Rządach Marsz. Piłsudskiego"

Metoda rządzenia Marszałka Piłsudskiego różni się od metod stosowanych przed przewrotem tem, że nie posługuje się obietnicami. Niedotrzymywanie przyrzeczeń, niespełnianie się zapowiedzi, zdepopularyzowało poprzednie rządy. Marszałek nie wygłosił żadnej mowy, obiecującej radykalną zmianę na lepsze, usunięcie wszelkich nadużyć, zrównoważenie budżetu, stabilizację waluty, wzrost wzrost ogólnego dobrobytu i uszczęśliwienie wszystkich. Poprzednie rządy dały mniej, niż obiecywały. **Marszałek niczego nie przyrzekł, a jednak spełnił doniosłe zapowiedzi swych poprzedników, przez nich nieziszczone, zaniechania inflacji i naprawy gospodarki skarbowej.**

Za największą zasługę przewrotu poczytuję, że dał on społeczeństwu sposobność uzupełnienia swego wykształcenia polityczno-ekonomicznego. **Marszałek powiększył zasób naszych doświadczeń.** Rzeczą społeczeństwa jest korzystać z tej lekcji poglądowej, którąśmy przeżyli. Nasze sfery rządzące nie rozumiały istoty ani konstytucji i parlamentaryzmu, ani dobrej gospodarki skarbowej. Nie zauważyły związku, zachodzącego między temi dwoma szeregami zjawisk. Nie wiedziały, że **na konstytucję i parlamentaryzm trzeba zasłużyć dobrą gospodarką skarbową. Nie przewidywały** możliwości utraty konstytucji i parlamentaryzmu skutkiem złego zawiadywania finansami.

Dojście do władzy Marszałka i jego rządy przypieczętowały błędy porzedników, a zarazem stwierdziły słuszność wielu zapatrywań grona osób pracujących politycznie, choć nie reprezentowanego ani w sejmie, ani w obozie najbliższych zwolenników Marszałka — grona, które ciągle wskazywało ułomności naszej Konstytucji i waluty, konieczność wzmocnienia w interesie państwa władzy wykonawczej i naprawy skarbu.

Przed przewrotem władza naczelna nie była dość silna, żeby móc się oprzeć żądaniom poszczególnych grup, stanów i zawodów. Marszałek miał siły po temu, ażeby dbać przedewszystkiem o dobro państwa, jako takiego. Partyjnictwo przestało być groźne. Marszałek podniósł autorytet władzy. Naprawił stan skarbu. Zmniejszył grożące państwu niebezpieczeństwo popadnięcia w anarchję lub bolszewizm. Zwiększył moc i potęgę państwa. — Użył w tym celu metod poniekąd swoistych. Leczy społeczeństwo i państwo **zadawaniem dyktatury w małej dozie,** w przeciwstawieniu do zwykłego toku wypadków, polegającego na bezwzględności dyktatorów, co przecie tkwi w istocie tego systemu. Zazwyczaj dyktatorzy są albo skrajnie lewicowi, albo skrajnie prawicowi. **Marszałek narzuca społeczeństwu ideę i gabinet koalicyjny,** o zabarwieniu mało parlamentarnem, podczas gdy przeważnie gabinety koalicyjne są pochodzenia parlamentarnego. Belgia, Francja, Polska w ostatnich dwóch latach ratowały walutę siłą polityczną, którą daje koalicja. Różnica tkwi w tem, że belgijska i francuska koalicja są koalicjami parlamentarnemi, czego nie można powiedzieć o polskiej.

Marszałek Piłsudski i Mussolini należeli obaj zamłodu do stronnictwa socjalistycznego i obaj wytrwali przez długie lata w szeregach stronnictwa. Obaj podjęli walkę z inflacją i bolszewizmem. Mussolini jedynie z bolszewizmem wewnętrznym. Marszałek z wrogiem państwem bolszewickiem, a nadto ze sprzymierzonym z niem bolszewizmem wewnętrznym. **Walka z inflacją i komunizmem zmusiła zarówno Mussoliniego jak i Marszałka do pewnego rodzaju rewizji poglądów na socjalizm. Mussolini zaszedł na tej drodze daleko na prawo.** Objął władzę w toku zaciętej walki z socjalizmem, z którego niegdyś wyszedł. **Marszałek** w chwili przewrotu był popierany przez znaczną część socjalistów. — **Utworzył wprawdzie gabinet koalicyjny, ale przechylający się wyraźnie na lewo, uwzględniający w szerokiej mierze postulaty stronnictwa socjalistycznego.**

Marszałek powołuje do rządu i na wyższe stanowiska chętnie, choć nie wyłącznie, ludzi z lewicy. Nie opowiedział się za reformą prawa wyborczego, zwalczaną przez lewicę. — Rzad obecny, mimo ciężkiego położenia gospodarczego kraju i narzekań przedsiębiorców na wysokie koszty opieki społecznej, nie ma zamiaru uszczuplać, choćby chwilowo tylko, zdobyczy socjalnych (ani ubezpieczeń, ani ustawodawstwa ochronnego) warstw robotniczych, w szczególności nie godzi się na przedłużenie czasu pracy. Ostatnio wypracował nawet projekt powiększenia ciężarów społecznych, którego urzeczywistnienie narazie uważam za przedwczesne. Rząd nie przeprowadza redukcji personalu państwowego ani na kolejach, na których jest on bardzo liczny, ani w innych działach służby publicznej **Rząd obecny popiera energicznie reformę rolną,** zwłaszcza za pośrednictwem rozrastającego się Banku Rolnego. Etatyzm gospodarki państwowej nawet poniekąd rozszerzył.

Rządy Marszałka, choć on sam i jego współpracownicy nie szafowali zbytnio tak często nadużywanem hasłem demokracji, a nawet zapowiadali walkę z demagogją, **okazały się, o ile chodzi o gospodarczą stronę rzeczy, bardziej demokratyczne, niż poprzednie rządy, tak szczodrze w obietnicach. Zmniejszyła się ilość bezrobotnych. Płace wzrosły w ciągu ostatniego roku. Zaniechanie inflacji, stabilizacja waluty** — jedno i drugie jest dobrodziejstwem dla całego społeczeństwa, **ale przedewszystkiem dla warstw urzędniczych, robotniczych i włościańskich.**

Zatarg z Sejmem nie stanowi zamachu na demokrację. Jest raczej zwalczaniem jej pozorów i jej wyraczenia. Fałszywe objaśnienia stosunku rządu do Sejmu zrodziło zarzut, że Marszałek stał się Wallenrodem lewicy. W rzeczywistości sprawa przedstawia się zgoła inaczej. **Rząd Marszałka jest z pewnością rządem sympatyzującym o wiele więcej — i nie bez słusznych powodów — z szerokiemi masami ludowemi, niż z warstwami posiadającemi. Równocześnie jednak jest w wysokim stopniu rządem konieczności państwowych,** w szczególności zdającym sobie dobrze sprawę **z korzyści dobrej gospodarki skarbowej dla państwa i dla ogółu ludności, a w pierwszym rzędzie dla ludności biedniejszej.** Z punktu widzenia konieczności państwowych i dobrej gospodarki skarbowej ofiary, których można i należy żądać od warstw posiadających, są ograniczone. Przesada jest sprzeczna nietylko z interesami warstw posiadających, ale także z interesami ogółu. — Tylko i jedynie w tym sensie rząd Marszałka nie zwalcza bezwzględnie prawicy, o ile przez nią rozumieć będziemy interes warstw posiadających. To stanowisko jednak nie wyklucza, owszem zawiera w sobie wyraźne przechylenie się ku lewicy, widoczne w rozwiązywaniu szeregu zagadnień co dopiero wymienionych.

Socjaliści, podejmując obecnie walkę z rządem Marszałka, nie widzą, że **ich akcja może stać się wodą na młyn komunizmu** lub prawicy, że atoli wykluczona jest ewentualność zapewnienia na tej drodze korzyści stronictwu socjalistycznemu. W danych warunkach rządy Marszałka dają socjalizmowi maximum tego, co on w Polsce w tej chwili osiągnąć może.

Z tego okazuje się jasno, że **przewrót początkowo** wywołał wiele obaw, bezzasadnych w świetle późniejszego rozwoju wypadków, ale równocześnie **nie ziścił nadziei ani prawicy, ani lewicy.** Prawica — mam na myśli nietyle zasiadającą w Sejmie, jak raczej niereprezentowaną w ciałach ustawodawczych — spodziewała się dalej sięgającej rewizji Konstytucji, większego wzmocnienia wałdzy wykonawczej Prezydenta, reformy prawa wyborczego, utworzenia Rady Stanu, energicznego odetatyzowania gospodarki państwowej i stanowczego usprawnienia administracji. Lewica skarży się na zbyt niskie wydatki państwa, domaga się zwiększenia poborów personalu państwowego, oraz większych robót inwestycyjnych dla zatrudnienia bezrobotnych i potanienia chleba. Wielu na prawicy i na lewicy razi mało parlamentarny charakter rządu, oraz wynikająca stąd militaryzacja administracji. Wielu spodziewało się szybszej i znaczniejszej zmiany na lepsze...

Łatwo jest krytykować rządy Marszałka. Ja także mam im wiele do zarzucenia. **Kto jednak przedmiotowo chce ocenić zagadnienie, nie może pytać, czy okazały się złe, czy dobre lecz musi zastanowić się nad tem czy społeczeństwo nasze mogło się zdobyć na lepsze rozwiązanie trudności, zrodzonych ze spadku złotego i z rozbicia koalicji sejmowej w kwietniu 1926 r., czy w gronie naszych mężów stanu sporo było indywidualności, dorównujących Marszałkowi? Pytania same starczą chyba za odpowiedź.**

3 miljony zł. strat poniósł Skarb Państwa przez nadużycia w Państw. Banku Budowlanym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 lutego. „Głos Prawdy" donosi: Rektor Uniw. Jagiellońskiego, prof. **Marchlewski,** po zapoznaniu się z aktami śledztwa w sprawie Banku Budowlanego, **zrzekł się dalszej interwencji w sprawie dr Kozubskiego.**

Z dotychczasowego przebiegu śledztwa wynikałoby, że **dr Kozubski,** gdyby nawet był zwolniony z aresztu prewencyjnego, który zastosowano z powodu sprawy Banku Budowlanego, **pociągnięty byłby przez władze do odpowiedzialności karnej za 15 innych przestępstw,** ujawnionych w czasie śledztwa w związku ze sprawą Banku Budowlanego i hotelu „Helvetia".

Straty, jakie poniósł skarb państwa z tytułu niedozwolonych kombinacyj Banku Budowlanego, mają wynosić **przeszło 3 miljony złotych.**

—0—

Mord na tle porachunków partyjnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 lutego. Dziś w nocy ofiarą podstępnego mordu padł przy ul. Kawęczyńskiej w Warszawie 21-letni Stanisław Śmiech. Pełnił on funkcję inkasenta w Związku młodzieży komunistycznej, zbierając składki na tak zwaną „czerwoną pomoc". Zdaje się, że **padł on ofiarą porachunków partyjnych komunistów,** wśród których ostatnio uważany był za niepewnego.

—0—

Węgierska pielgrzymka po popioły Bema.

Z Budapesztu donoszą nam:

W zeszłym tygodniu odbyło się pod przewodnictwem bar. Wojciecha **Nyary** zebranie Stowarzyszenia węgiersko-polskiego, na którem obradowano **nad szczegółami przewiezienia popiołów bohatera narodowego, Bema, do Tarnowa.**

Ferdynand Leon Miklossy, starszy sekretarz Stow. węgiersko-polskiego zaproponował, aby, w celu godnego wyrażenia czci i wdzięczności dla tego bohatera, wysłać **specjalną pielgrzymkę do obecnego grobu Bema do Aleppo,** i żeby popioły transportowano do Tarnowa przez Węgry, przez Rjekę, albo Triest.

W związku z powyższym wnioskiem zaproponował Kamillo Agghazy, aby korzystając z okoliczności sprowadzenia zwłok Bema, przywieziono również popioły **bohatera bitwy pod Branisko, hr. Ryszarda Guyon, gubernatora Damaszku, z grobu w Hajdarpasza do Węgier.**

Generał porucznik Karol Kratochwil odczytał **list oficerów szeklerskich,** w którym proszą **o utworzenie oddziału szeklerskiego, któryby towarzyszył zwłokom Bema przy przewiezieniu przez Węgry,** jako straż honorowa.

W dyskusji nad poruszonemi kwestjami brali udział: ks. Aleksander Radziwiłł, generałowie porucznicy: Emeryk Csecsi Nagy i Franciszek Szende, dr. Bela Bevilaqua, Władysław Fodor, dr Szczepan Mezey, Szczęsny Bodranyi Nagy, Aleksander Szabolcsy, poczem wybrano **generała porucznika Arpada Guilleaume,** wiceprezesa Stowarzyszenia, kierownikiem komisji pielgrzymowej.

(Jak wiadomo, gen. por. Guilleaume był około 10 laty konsulem węgierskim w Krakowie, zaznaczył się tu jako prawdziwy przyjaciel Polski, oddany całem sercem polskim wysiłkom narodowym w trudnym okresie przełomowym i pozyskał sobie tutaj szczere sympatje i przyjaźń szerokich kół obywatelskich. P. Red.).

Pierwszy lutego — drugą nocą świętojańską.

Tysiące uciech na Reducie Prasy.

Cała Polska ma raz tylko na rok w dniu św. Jana noc cudów i czarów — Kraków z przyległościami ma także drugą taką cudowną noc w roku, a jest nią noc pierwszego lutego, noc Reduty Prasy. Wtedy otwierają się wszystkie sezamy, urzeczywistniają się bajki Szecherezady, cuda tysiąca i jednej nocy stają się ciałem w ciągu nocy jednej. — Kwiat paproci, kwiat szczęścia zakwita na sali Starego Teatru, zmienionej do nie poznania przędziwem wróżek z bajki — zakwita nie jeden, lecz w tysiącach okazów, w postaci uroczych uczestniczek zabawy. Płomyki oznaczające miejsca, gdzie się znajduje kwiat szczęścia, unoszą się po całej sali w blaskach oczu tancerek — tylko je schwytać zamknąć w dłoni i zatrzymać na zawsze. Różnorodne blaski tych oczu gaszą zawsze najbardziej czarodziejskie oświetlenia sali — i choć w tym roku różnokolorowe to oświetlenie będzie piękniejsze niż kiedykolwiek, głównym efektem świetlnym Reduty Prasy pozostaną jednak te tysiące par oczu uroczych uczestniczek, które od lat szesnastu świecą na każdej Reducie o wiele piękniej, niż odległe gwiazdy niebieskie, bo blisko.

Przechodząc z hymnu do prostej powieści, komitet balowy stwierdza, że w tym roku Reduta rzeczywiście przyniesie uczestnikom tysiące uciech najróżnorodniejszej natury. — Uciecha będzie przedewszystkiem dla oczu, bo nie tylko różnobarwne światła, jak z kolorowej bajki, nietylko cudowne twarzyczki i harmonijne kształty, nietylko oczy pełne żaru, obietnic, tajemnic nieodgadnionych i odgadnąć się dających, blasku, radości i upojenia, ale także wspaniałe i różnorodne toalety uczestniczek zabawy zrobią z sali redutowej coś czego naprawdę dotąd „oko nie widziało". Prywatny nasz wywiad na podstawie szeregu informacyj u rozmaitych „sfer" płci pięknej stwierdził, że przygotowują się rzeczy wprost fantastyczne. Jedna przez drugą urocze brunetki, blondynki, szatynki, siwo (peruka) i złoto-włose wymyślają, kombinują, przygotowują toalety takie, że biednej płci brzydkiej przyjdzie poprostu z nadmiaru wrażeń zgubić oczy, rozbiegające się na wszystkie strony.

Mając takie wiadomości komitet balowy — rzecz prosta — poczynił wszystkie przygotowania, ażeby dać temu widowisku godne ramy, no i zorganizować wszelakie możliwe atrakcje. Różnokolorowe oświetlenie — to nic, pięć królowych piękności — to jeszcze nic (jeżeli można się tak bluźnierczo wyrazić), pochody masek, niebywałe figury taneczne, powszechna sarabanda z wymieszaniem płci do ostatnich granic możliwości, panie w kostjumach męskich, panowie w kostjumach damskich, porywający wir ogólny — to wszystko jeszcze nic. Pozatem będzie jeszcze coś, czego zdradzić narazie nie można, a co każdy uczestnik i uczestniczka zabawy znajdzie osobno: A to tajemnica, która odsłoni się dopiero po Reducie.

KRONIKA.

Kraków, 1 lutego.

Udaremnienie zamachu na pocztę główną.

Z Warszawy telefonują nam: Ubiegłej nocy patrole policyjne aresztowały przy pl. Napoleona w Warszawie 5 kasiarzy, na których pada podejrzenie, że przygotowywali zamach na pocztę główną.

Dalsze poszukiwania za skarbami w Wiśle.

Z Warszawy telefonują nam:

W dniu dzisiejszym prowadzone będą na szeroką skalę na dnie Wisły przez nurków poszukiwania skarbów, skradzionych w poselstwie brazylijskiem. Jak donosiliśmy przed kilku dniami, przypadkowo niektóre z tych rzeczy wykryte zostały przez piaskarza warszawskiego. Większa część jednak drogocennych przedmiotów zdaje się silnym prądem wody pod lodem, została porwana. Prace nurków obserwują od wczoraj tysiączne tłumy ludzi. Na miejscu zjawili się także na krótką chwilę reprezentanci władz.

Aresztowanie wysłannika Pleczkajtisa w Kownie.

Z Kowna donoszą: Aresztowano tu sekretarza kongresu ryskiego emigrantów litewskich, niejakiego **Pilota,** który po ukończeniu kongresu pracował w dalszym ciągu na **korzyść emigrantów litewskich** w grupie Pleczkajtisa. Według urzędowych danych kowieńskich Pilot wydelegowany był do Kowna, gdzie reprezentował grupę Pleczkajtisa i prowadzić miał **działalność antypaństwową.** Aresztowany jest obywatelem **łotewskim,** Łotyszem z pochodzenia, studentem uniwersytetu ryskiego.

Jednocześnie „Rytas" podaje, że w Kownie aresztowano redaktora tygodnika chrześcijańsko-demokratycznego „Ukininku", za artykuł omawiający decyzję Rady Ligi Narodów, w sprawie sporu polsko-litewskiego.

Pociąg prezydenta Irlandji uległ katastrofie.

Z Montreal donoszą: Pociąg specjalny, wiozący prezydenta Irlandji **Cosgrave** ze Stanów Zjednoczonych do Kanady, uległ **wykolejeniu. Kilka osób zostało zabitych,** wśród nich maszynista i palacz. **Kilkanaście osób zostało ciężko rannych.**

Prezydent Irlandji **Cosgrave zarówno jak jego otoczenie ocaleli.**

—oSo—

W HOŁDZIE PROF. BRUECKNEROWI. Związek ewangelików Polaków w Krakowie, rozważając na walnem swojem zgromadzeniu dnia 29 z. m. niespożyte zasługi prof. dra Aleksandra Brucknera w Berlinie, położone dla wykazania polskiemu narodowi roli dziejowej reformacji w rozwoju kultury polskiej, uchwalił przesłać jubilatowi depeszę z wyrazami hołdu, czci i życzeniami długich jeszcze lat pracy ku chwale Ojczyzny.

ZMIANY W GARNIZONIE KRAKOWSKIM. Dotychczasowy dowódca 20 pp. w Krakowie, pułk. Kruk-Szuster, został przeniesiony do Skierniewic na stanowisko inspektora remontu. Komendant 8 p. ułanów, pułk. Bzowski, przeniesiony został na kresy, gdzie obejmie stanowisko dowódcy jednego z tamtejszych pułków ułanów. Major dr. Honoch, komendant baonu sanitarnego Nr. 5 w Krakowie, mianowany został podpułkownikiem.

WYSZKOLENIE BADACZY MIĘSA I TRYCHINOSKOPISTÓW. Dnia 31 grudnia 1927 r. ukończony został I. kurs pięciotygodniowy dla badaczy mięsa, urządzony, za zezwoleniem ministerstwa rolnictwa i województwa krakowskiego, w rzeźni miejskiej w Krakowie. Na kursie tym otrzymało wyszkolenie i złożyło egzamin 11-tu badaczy mięsa i 8-miu trychinoskopistów. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył naczelnik wojewódzkiego oddziału weterynaryjnego, radca dr. Lang, w obecności dyrektora departamentu weterynaryjnego ministerstwa rolnictwa, dr. Fischoedera. II kurs wyszkolenia badaczy mięsa rozpocznie się w końcu lutego b. r. w rzeźni miejskiej w Krakowie.

NA PLACACH TARGOWYCH w dniu 31 z. m. w Krakowie notowano następujące ceny: 1 litr mleka niezbieranego 40—45 gr., zbieranego 30—35 gr., śmietanki słodkiej 60—70 gr., śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł., 1 kg. masła deserowego 6.40—6.80 zł., zwyczajnego 5—5.40 zł., sera krowiego 1.20—1.30 zł. jedno jajo 2—24 gr., Drób: kura 5—8 zł., kaczka 6—8 zł. geś 12—16 zł., indyk 15—24 zł., para kwiczołów 50—70 gr., zając w skórze 7—8 zł., bez skóry 4—5 zł. 1 kg. sarniny na części 2.70—4.50 zł. Jarzyny: 100 kg ziemniaków 9—10 zł., 1 kg. ziemniaków 14—15 gr., buraków 20—25 gr., marchwi 25—30 gr., cebuli 55—60 gr., czosnku 1.50—1.60 zł., pietruszki 35—45 gr., kalafjor 2—3 zł., 1 kg. szpinaku 2—2.40 zł., selerów 40—50 gr., włoszczyzny 35—40 zł., chrzanu 1.50—1.80 zł.

NAGŁY ZGON W POCIĄGU. Ubiegłej nocy na krakowskim dworcu w jednym z wagonów pociągu pospiesznego, zdążającego do Warszawy, zmarł nagle na udar serca, w powrotnej drodze ze Lwowa Julja Zemenek, lat 65 licząca, nagle zasłabła. em. rewizor kas kolejowych. Wobec tego wypadku, odejście pociągu nastąpiło z pewnem opóźnieniem, gdyż wagon, w którym zmarł ś. p. Dobrucki, musiano odczepić.

Dziś rano zawezwano również Pogotowie ratunkowe na ul. Rakowicką 45, gdzie wdoda Julja Zememek, lat 65 licząca, nagle zasłabła. Dyżurujący lekarz stwierdził zgon, Zwłoki pozostawiono na miejscu.

WŁAMANIE. Wczoraj między godz. 7 a 10 włamał się nieujęty dotychczas sprawca do biura Związku Legjonistów przy ul. Florjańskiej 55. Włamywacz, splądrowawszy wszystkie biurka i nie znalazłszy pieniędzy, zabrał tylko jedną książkę do czytania. Tensam sprawca zakradł się do Banku Piotra Skargi (ul. Sienna 5), gdzie zabrał z biurka kwotę 82 zł., a spłoszony, pozostawił tam skradzioną w Związku Legjonistów książkę.

KRADZIEŻE. Z balkonu M. Razowskiej przy ul. Dietla 27, skradziono dwie poduszki. Na szkodę E. Januszewskiego, fukcjonarjusza P. K. P., nieznany sprawca skradł z komórki 9 kur wartości 90 zł. Izaak Susskind doniósł policji, że z zamkniętego mieszkania przy ul. Brzozowej 11, skradziono mu, po otwarciu drzwi wytrychem, garderobę, wartości około 1.500 zł.

—0—

TRADYCYJNY WIECZÓR KOTYLJONOWY Tow. Wzajemnej Pomocy niższych funkcjonarjuszów gminy m. Krakowa urządza w sobotę dnia 4 b. m. w spaniale urządzonej sali przy ul Juljusza Lea 7, tradycyjny wieczór kotyljonowy z rozmaitemi niespodziankami. Początek o godz. 9 wiecz.

Z kraju i ze świata.

IMIENINY PREZYDENTA RZPLTEJ, Ignacego Mościckiego, przypadają w dniu dzisiejszym. Z tej okazji w szeregu miast odprawiono dziś uroczyste nabożeństwa na intencję p. Prezydenta.

PROF. BIRZYSZKA U MIN. ZALESKIEGO. Z Warszawy donoszą: Wczoraj w południe minister spraw zagranicznych Zaleski przyjął prof. Birżyszkę, przybyłego przed kilku dniami z Kowna, działacza litewskiego.

NOWY POSEŁ JAPOŃSKI W WARSZAWIE. minister H. Matsushima, przybył wczoraj do Warszawy.

SZERSZE KOMPETENCJE DLA DYREKCYJ POCZTOWYCH. Według informacyj lwowskiej „Gazety Porannej", w resorcie poczt i telegrafów zostały zadecydowane bardzo korzystne zmiany w sposobie urzędowania. Na konferencji w Warszawie w dniach 26, 27 i 28 ub. m. u ministra poczt i telegrafów Miedzińskiego zadecydowano decentralizację władzy przez wyposażenie dyrekcyj pocztowych w szersze kompetencje. Dyrekcje będą mogły obecnie załatwiać we własnym zakresie działania szereg spraw, z któremi dotychczas należało odnosić się do ministerstwa, co wpłynie niewątpliwie na szybszy i sprawniejszy tok urzędowania. Odnośne rozporządzenie zostało niebawem oficjalnie ogłoszone.

NADUŻYCIA W WARSZAWSKIEJ DYREKCJI CEŁ. Z Warszawy donoszą: Przewodniczący komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami zawiesił wczoraj w pełnieniu służby kierownika urzędu celnego w Wincencie, pow. kolneński, woj. białostockie, Konstantego Stępkowskiego, w związku ze śledztwem przeciwko niektórym urzędnikom warszawskiej dyrekcji ceł. Zawieszenie p. Stępkowskiego w urzędowaniu i śledztwo przeciwko niektórym urzędnikom stoi — jak słychać — w związku ze sprawą przemytniczą.

WYROKI PRASOWE PRZED SĄDEM APELACYJNYM. Sąd apelacyjny warszawski wydał wczoraj wyrok łączny w czterech sprawach prasowych red. Wojciecha Stpiczyńskiego, skazanego już przez sąd II instancji. Na mocy wyroku łącznego, p. Stpiczyński został skazany na łączną karę 7 miesięcy i 3 tygodnie więzienia. Jest to wprawdzie przy zliczeniu poszczególnych kar, pewna redukcja, mimo to jednak całość stanowi prawdopodobnie jedną z najwyższych kar, jakie wymierzone zostały w sprawach prasowych w latach ostatnich.

REKORD BALOWY WARSZAWY. W nocy z dnia 1 na 2 lutego Warszawa ustanowi w swoim rodzaju rekord. Zapowiedzianych jest mianowicie tak zwanych I klasy balów aż 16. Wogóle zgłoszonych jest ponad 30 balów.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE MIĘSEM PODPUŁKOWNIKA. Wielkie wrażenie wywołała w Przemyślu śmierć ś. p. Józefa Kolankiewicza, świeżo emerytowanego podpułkownika W. P. Ś. p. Kolankiewicz, po spożyciu siekanego mięsa w jednym z lokali śniadankowych, wszedł do fryzierni, gdzie poczuł się niedobrze. Przewieziony do szpitala wojskowego, zakończył życie nie odzyskawszy przytomności.

ODKRYCIE ARCHIWUM WYPRAW BERYNGA. Jak podaje agencja TASS, w Irkucku odkryto archiwum ekspedycji słynnego podróżnika, Beringa. Znalezione pisma pochodzą z roku 1736 i są związane z drugą ekspedycją Berynga. Rozpoczęto już dokładny przegląd i badanie archiwum.

Z sali sądowej.

Trzeci dzień procesu o nadużycia w D. O. K. Kraków.

Na wczorajszej rozprawie trybunał powziął uchwalę, odmawiającą wnioskom podpłk. Bobownika oraz obrońców na wyłączenie rzeczoznawcy kpt. Fabiana i por. Siwka, albowiem powołani zostali jeszcze w śledztwie do wydania orzeczenia, a przed rozprawą nie wpłynął do sądu wniosek o ich wyłączenie. Ponadto są oni rzeczoznawcami działu rachunkowego, na którym się znają, a dochodzenia, wdrożone swego czasu przeciw kpt. Fabianowi zostały przez prokuratora umorzone.

Wreszcie sąd odmówił wnioskowi pułk. Bobownika, co do nieuzasadnienia oskarżenia pod względem formalnym, gdyż podczas pierwszej rozprawy pułk. Bobownik podniósł, że akt oskarżenia odnośnie do niego i kapitana Szubargi, powinien być podpisany przez ministra spraw wojskowych, względnie szefa administracji.

Następnie przewodniczący rozprawy pułk. Kostecki przystąpił do ściągnięcia generaljów od wszystkich oskarżonych, poczem odroczył rozprawę do dzisiaj.

(s). Dzisiejsza rozprawa w okr. sądzie wojskowym w Krakowie przeciwko kap. Remerowi i 7 oficerom garnizonu krakowskiego, oskarżonym w związku z nadużyciami, popełnionemi przez kap. Remera — rozpoczęła się z pół godzinnem opóźnieniem, spowodowanem chorobą osk. kap. Remera. Kap. Remer bowiem w areszcie śledczym zapadł na chroniczną chorobę piersiową wskutek strzału rewolwerowego — skierowanego w piersi. Kap. Remera przywożą sanitarką wojskową ze szpitala do sądu, gdzie na sali rozpraw zajmuje miejsce na wielkim fotelu szpitalnym. Przy chorym asystuje lekarz wojskowy i sanitarjusze.

O godz. 9 i pół wszedł na salę rozpraw Trybunał pod przewodnictwem płk. **Kosteckiego** oraz prok. mjr. **Żebracki.** Równocześnie weszli na salę oskarżeni. Po załatwieniu wstępnych formalności — przewodniczący zarządził odczytanie

AKTU OSKARŻENIA.

Kpt. Remer i por. Lejczak oskarżeni są o to, że na więcej zawodów przy **rozmaitych okolicznościach służbowych sprzeniewierzyli kwoty dochodzące 20.000**, a nadto kpt. **Remer o zaciąganie rozmaitych pożyczek pod pretekstem, że są przeznaczone dla żony gen. Kulińskiego.**

Mjr. Pileski oskarżony jest o **występek niedozoru w sprawach służbowych podwładnego** mu personalu (występek z § 147 u. k. w.

Por. Szwendner oskarżony jest o **zbrodnię sprzeniewierzenia i nadużycia władzy urzędowej.**

Płk. Kawiński, b. szef sztabu D. O. K. 5 oskarżony jest o **występek niedozoru i występek nadużycia władzy służbowej.**

Płk. Dębski oskarżony jest o **przestępstwa** z § 101 **u. k. Z. S. 120 i 147 u. k. w.**

Płk. Bobownik i kpt. Szubarga oskarżeni są o występek z § 147 u. k. w. (niedozór służbowy).

CO ZARZUCA AKT OSKARŻENIA KPT. REMEROWI?

Głównemu oskarżonemu kpt. **Remerowi** zarzuca akt oskarżenia w **22 ustępach, z których każdy podzielony jest na szereg punktów** następujące czyny: 1) **pobieranie należytości za nieprawnie wystawione dokumenty podróży,** 2) **pobieranie nieprawne gaży i poborów należnych innym oficerom, które to gaże następnie sobie przywłaszczał,** 3) **zaciąganie pożyczek dla siebie pod nazwiskiem jen. Kulińskiej,** 4) **defraudację znaczniejszej kwoty z pieniędzy przeznaczonych na urządzenie służbowego mieszkania jen. Kulińskiego,** wreszcie **sprzeniewierzenie dodatku reprezentacyjnego i dodatku za order „Virtuti Militari" jen. Kulińskiego.**

Sprawa nadużyć w D. O. K. 5 sięga głośnego w marcu 1926 **zamachu samobójczego** kpt. **Remera** adjutanta ówczesnego dowódcy O. K. jen. **Kulińskiego.** Kpt. Remer po wyjściu na jaw oszukańczych machinacyj **postrzelił się z rewolweru w piersi bezpośrednio przed aresztowaniem.** Jak wiadomo za pożyczone pieniądze kpt. Remer kupił sobie auto i prowadził wogóle życie nad stan.

—o§o—

O MISTYFIKOWANIE CELÓW POŻYCZKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 lutego. W dniu wczorajszym miała się odbyć w Warszawie rozprawa interesująca zwłaszcza sfery towarzyskie, przeciw hr. Jakóbowi Władysławowi **Dzieduszyckiemu,** właścicielowi Jerzypola w Małopolsce Wschodniej, członkowi rady nadzorczej Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń, oraz przeciwko dyrektorowi tejże dyrekcji p. **Romualdowi Jurkiewiczowi.** Oskarżeni podpisali na rzecz hr. Potockiego, znajdującego się w trudnem położeniu materjalnem, protokół w tym sensie, że może on otrzymać pożyczkę w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń na cele inwestycyjne. Hr. Potocki zwrócił się do Polskiej Dyrekcji Ubezp. z prośbą o pożyczkę na budowę ratusza w Buczaczu, uruchomienie cegielni parowej i fabryki dachówek, a jak się potem okazało, **pożyczka użyta została na cele osobisto-spekulacyjne.**

Rozprawa nie doszła wczoraj do skutku wobec choroby oskarżonego Jurkiewicza.

SPRAWA DR KAŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 lutego. W dniu wczorajszym warszawski sąd okręgowy rozpatrywał prośbę aresztowanego we Lwowie dyrektora Banku Rolnego we Lwowie dra Jana **Kańskiego o zwolnienie go za kaucją z aresztu.** Sąd postanowił **zwolnić aresztowanego,** lecz pod warunkiem zabezpieczenia hipotecznego w wysokości **150.000 zł.** Zabezpieczenie hipoteczne miałoby się mieścić na nieruchomości Krynica—Zdrój i domu w Tarnowie, stanowiących własność Kańskiego. Należy tu dodać, że sprawa dyr. Kańskiego, pochodząca zasadniczo ze Lwowa, znalazła się w sądzie warszawskim, a nie lwowskim — z tego powodu, że w myśl dawnej procedury austrjackiej kwestja środka zapobiegawczego rozważana jest przez ten sąd, w obrębie którego znajduje się komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami.

OSTATECZNE ZAŁATWIENIE SPRAWY NADUŻYĆ W MARYNARCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 lutego. W dniu wczorajszym sąd najwyższy rozpatrywał ponownie **głośną sprawę nadużyć w marynarce wojskowej,** a mianowicie sprawę komandora **Bartosiewicz-Stachowicza.** Po przeprowadzeniu sprawy sąd najwyższy wydał wyrok, na mocy którego **odrzucił skargę Bartosiewicza, innym zaś oskarżonym karę zmniejszył.** Jest to już ostateczne załatwienie tej głośnej w swoim czasie sprawy.

ZA PODPALENIE STODOŁY Z ŻOŁNIERZAMI

Z Poznania donoszą: Wczoraj zakończył się w Śremie proces przeciwko Klupczyńskim o podpalenie stodoły, w której sześciu nocujących tam żołnierzy poniosło śmierć, a wielu odniosło ciężkie poparzenia. Sąd skazał Pawła Klupczyńskiego (ojca) na dożywotnie więzienie i trwałą utratę praw obywatelskich, a Michała Klupczyńskiego (syna) na 14 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich na 10 lat. Skazanemu zaliczono areszt śledczy.

—0—

Z LWOWSKIEGO PROCESU O ZAMORDOWANIE Ś. P. KURATORA SOBIŃSKIEGO.

Na wczorajszej rozprawie składała zeznania siostra **dwóch głównych oskarżonych, Olga Werbicka,** 19-letnia uczennica seminarjum. Akt oskarżenia zarzuca jej **zbrodnię szpiegostwa. Dowody jej winy znaleziono w archiwum szpiegowskiem Włodzimiery Pipczyńskiej w Krakowie** w formie listu, pisanego atramentem sympatycznym do herszta bandy szpiegowskiej, zbiegłego Semena Wołoszczaka. „Czynię tak, jak mnie informowałeś" — brzmi list. — „Nawiązuję kontakty we wszystkich miejscowościach. **Mam już ludzi w Stryju, Stanisławowie, Tarnopolu, Kołomyi i Żółkwi. Wkrótce będzie trzech studentów z Brzeżan, Brodów i Czortkowa.** Co do P. K. U. w Kałuszu, sprawa stoi dobrze".

W aktach Włodzimiery Pipczyńskiej przy nazwisku oskarżonej znajduje się jej pseudonim **„Mary".** Owa Mary pojawia się — jak wynika z ekspertyzy krakowskiego oddziału II. sztabu generalnego — często w tajnej korespondencji szpiegowskiej i wspominana była w toku procesu krakowskiego, jako pseudonim agentki łącznikowej centrali we wschodniej Małopolsce. Do znajomości ze zbiegłym Wołoszczakiem i Pipczyńską, Werbicka przyznaje się, zaprzecza jednak, by znajomość ta miała cele zbrodnicze. **List inkryminowany pisał Wołoszczak,** ona jedynie dołączyła pozdrowienie dla Pipczyńskiej. Na pytanie, dlaczego oskarżony Darmochwał przesłał na jej ręce materjał szpiegowski, rusza ramionami i milczy.

Następnie zeznawał oskarżony **Juljan Hołowiński,** 33-letni urzędnik „Proświty", b. brygadjer ukraińskiej armji i wedle informacyj policji politycznej, jeden z najwybitniejszych działaczy U. O. W. W przeciwieństwie do swych poprzedników zeznaje głosem pewnym i śmiałym. **Do winy się nie poczuwa** i nie wie, skąd się wzięła jego fotografja w krakowskiem archiwum szpiegowskiem.

Jako ostatni zeznawał **Antoni Stefaniszyn,** absolwent seminarjum i redaktor ukraińskiego pisma sportowego. Policja polityczna uważa go za bardzo ruchliwego, sprytnego i ostrożnego członka U. O. W. **Kilkakrotnie aresztowany pod zarzutem aktów teroru i napadów na kasy państwowe, jest mistrzem w aranżowaniu zamachów.** Śledztwo wykazało jego kontakt ścisły z Atamańczukiem i Werbliczki. Znaleziony przy Atamańczuku w chwili ujęcia go w Karpatach rewolwer, dostarczony został przez Stefaniszyna. Oskarżony zaprzecza, jakoby należał do U. O. W. i trudnił się szpiegostwem.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 1 lutego

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we środę, po raz 8-my „Zielony frak" z dyr. Nowakowskim w roli głównej, jutro wieczorem „Kiedy wrócisz?", po południu „Betleem polskie". Próby z „Damy Kameljowej", pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego, są w pełnym toku. Rolę tytułową wykona p. Starska. Rozpoczęły się też próby z nowości Władysława Fodora „Dr. Julja Szabo".

Z TEATRU „NOWOŚCI". Jutro we czwartek, po południu o godz. 3.30 „Królowa Przedmieścia" K. Krumłowskiego po cenach zniżonych, wieczorem o godz. 7.30 rekordowe „Białe fartuszki" tegoż autora, następnych dni codziennie „Białe fartuszki". W niedzielę 5-go b. m. o godz. 3.30, po cenach zniżonych „Królowa Przedmieścia", wieczorem „Białe fartuszki". W przygotowaniu „Robert i Bertrand".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE odegra we czwartek dnia 2 b. m. o godz. 3.30 po poł. „Krowoderskie Zuchy" Turskiego, zaś wieczorem o godz. 7.30 „Maciek królem" p. Zawolskiego. Sala dobrze ogrzana.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Zielony frak".

Czwartek: Po poł. „Betleem polskie" (ceny popołudniowe), wieczorem „Kiedy wrócisz?"

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa: „Białe fartuszki".

Czwartek: Po poł. „Królowa Przedmieścia" (po cenach zniżonych), wieczór „Białe fartuszki".

Piątek: „Białe fartuszki".

Sobota: „Królowa Przedmieścia".

Niedziela: Po poł. „Królowa Przedmieścia", wieczorem „Białe fartuszki".

—0—

JASEŁKA W TEATRZE „BAGATELA". Nie pożałuje ani czasu, ani pieniędzy, kto przyjdzie w dniu 2 lutego o godz. 11 przed południem do teatru „Bagatela" na przepiękne Jasełka, grane przez wychowanków Zakładu Lubomirskiego. Malownicze stroje, hucznie oklaskiwane tańce, nastrojowe sceny Heroda, melodyjne śpiewy kolendowe, niewymuszona brawura młodych aktorów zachwycały wszystkich, co tłumnie dotychczas przez jedenaście razy przychodzili na te Jasełka! Kto chce się mile zabawić, a przytem ulżyć w biedzie opuszczonym chłopcom, niech rychło zakupuje bilet na Jasełka, który można nabyć albo w kasie teatru „Bagatela", albo w Zakładzie Lubomirskiego (Rakowicka 27) w cenie od 1 do 3 złotych.

KONCERT KRAKOWSKIEGO „ECHA" odbędzie się dnia 2 lutego w Starym Teatrze. W programie koncertu znajdują się utwory Walewskiego, Rizzi'ego, Lipskiego i Garbusińskiego, poświęcone „Echu". Prócz kompozycyj chóralnych polskich, zostaną odśpiewane w oryginale pieśni autorów obcych: Lihoweckiego: „Bacowskie pieśni" i Castagnoli: „L'aurora" (Jutrzenka). Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

JAŚ I MAŁGOSIA, baśń fantastyczna, dana będzie dla dzieci i młodzieży we czwartek, 2 bm. o godz. 4 i pół popoł. w Starym Teatrze. Pozostałe bilety w cenie od zł. 1—4 są do nabycia w kasie Starego Teatru o dgodz. 9—1 i od 3 popoł.

STEFAN ASKENASE, jeden ze świetnych pianistów doby współczesnej, którego każdorazowe pojawienie się na estradzie zagranicą jest entuzjastycznie witane przez prasę i publiczność, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w piątek, 3 bm. w Starym Teatrze.

Co grają dzisiaj w kinach.

Bagatela: „Braterstwo krwi".
Corso: „Cyrk Dellego" (Harry Peel).
Nowości: „Braterstwo krwi".
Promień: „7 córek Pani Gjurkowicz".
Sztuka: „Czarna Venus" (Józefina Backer).
Uciecha: „Ziemia obiecana" podł. St. Reymonta (Smosarska, Solski i Stepowski).
Wanda: „Ziemia obiecana" podł. St. Reymonta (Smosarska, Solski i Stepowski).
Warszawa: „Kobieta bez nazwiska".

Z Radjo.

Program stacyj radiofonicznych:

na czwartek, dnia 2 lutego 1928 r.

Kraków (566). Godz. 10.15—11.45: Transm. nabożeństwa z katedry poznańskiej, godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., godz. 12.10—14: Transm. z Filharmonji Warszawskiej, godz. 15—15.15: Transm. kom. PAT, godz. 15.15—17.20: Transm. z Filharm. Warsz., godz. 17.20—17.40: Rozmaitości, godz. 17.40—18.05: Odczyt p. t. „O przyczynach powstawania chorób nerwowych" — wygł. dr J. Piltz, prof. U. J., godz. 18.10—18.35: Odczyt p. t.: „Starożytni słudzy Bachusa" — wygł. dr T. Sinko, prof. U. J., godz. 18.55—19.10: Transm. kom. PAT, godz. 19.10—19.35: Pogadanka dla pań: p. Magdalena Samozwaniec: „Kilka słów o żonach", godz. 19.35—20: Dyr. J. Stanisławski: „VIII ma lekcja angielskiego", godz. 20—20.30: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, komunikaty, godz. 20.30: Transm. z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Katowice (422). Godz. 10.15—11.45: Transm. nabożeństwa z katedry poznańskiej, godz. 12—12.10: Sygnał czasu i kom. lotn.-meteor., oraz hejnał z wieży Marjackiej, godz. 12.10—14: Transm. koncertu z Filharm. Warsz., godz. 14—14.20: Odczyt religijny p. t.: „Znaczenie uroczystości Matki Boskiej Gromnicznej" — wygł. ks. dr Rosińska, godz. 14.20—14.40: Odczyt roln. z Warszawy, godz. 14.4—15.15: Muzyka płyt gram., godz. 15.15—17.20: Transm. koncertu symf. z Filharm. Warsz., godz. 17.20—17.40: Rozmaitości, godz. 18.55—19.10: Kom., godz. 19.10—19.35. Transm. z Krakowa, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Naukowa organizacja pracy. Normalizacja" — wygł. inż. Roman Rieger, prof. Akad. Górn., dyr. polskich kopalń skarbowych, godz. 20.30—22: Koncert z Warszawy, godz. 22—22.30: Sygnał czasu i kom. PAT i polic., godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1111). Godz. 10.15—11.45: Transmisja nabożeństwa z katedry pozn., godz. 12: Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor., oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, godz. 12.10: Transm. z Filharm. Warsz. Wykonawcy: Ork. filharm. pod dyr. J. Oziminskiego, H. Cywińska (fort.), H. Wertheim (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.), godz. 14—14.20: Odczyt p. t.: „Jakie owoce hodować" (dział „Rolnictwo") — wygł. prof. J. Rostafiński, godz. 14.20—14.40: Odczyt p. t. „Wskazówki o chowie i żywieniu owiec" (dział „Rolnictwo") — wygł. inż. Stefan Greulier, godz. 14.40—15: Odczyt p. t. „Choroby zaraźliwe drobiu" (dział „Rolnictwo") — wygł. dr Józef Herman, godz. 15—15.15: Kom. meteor., godz. 15.15: Transm. z Filharm. Warsz. Popularny koncert symf. Wykonawcy: Orkiestra filharm. pod dyr. Kaz. Wiłkomirskiego, H. Zarzycka (skrzypce), M. Salecki (śpiew), godz. 17.20—17.40: Rozmaitości, godz. 18.55—19.10: Kom. PAT, godz. 19.10—19.35: Transm. z Krakowa, godz. 19.35—20: Lekcja języka angielskiego p. Memmi Gardiner, godz. 20.30: Koncert wieczorny w wyk. orkiestry dętej pod dyr. Al. Sieleskiego, godz. 22—22.05: Sygnał czasu i kom. lotn.-meteor., godz. 22.05—22.20: Kom. PAT, godz. 22.20—22.30: Transm. muzyki tanecznej, godz. 23.30—23.45: Kom. PAT.

Poznań (344.8). Godz. 10.15—11.45: Transm. nabożeństwa z katedry poznańskiej, godz. 12.30—14: Koncert południowy, godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej i PAT, godz. 15.15: Transm. koncertu z Filharm. Warsz., godz. 16.45—17.20: Odczyt p. t. „Zbójnictwo w Tatrach" wygł. prof. Wyrobek, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Psychiczne zmiany alkoholizmu" — wygł. dr Gantkowski, prof. U. P. (Tydzień propagandy trzeźwości), godz. 17.45—19: Koncert popoł., godz. 19—19.10: Nad program wygł. p. Janusz Wariecki, art. Teatru Polskiego, godz 19.10—19.35: 38-cia lekcja języka angielskiego, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Powstanie świata organicznego na ziemi" (z cyklu o wszechświecie i ziemi) — wygł. prof. R. Drezopolski, godz. 20—20.20: Kom. gosp., godz. 20.30—22: Koncert wieczorny, godz. 22—22.20: Sygnał czasu, kom. meteor. Z. O. K. Z. i PAT, godz. 22.30—24: Transm. muz tanecznej.

Wilno (435). Godz. 10.15—11.45: Transm. nabożeństwa z katedry poznańskiej, godz. 12: Transm. z Warszawy. Sygnał czasu i kom., godz. 12.10—14: Transm. koncertu z Filharm. Warsz., godz. 14—15: Transm. trzech odczytów roln. z Warszawy, godz. 15: Transm. z Warsz., godz. 15.15—17.20: Transm. koncertu z Filharm. Warsz., godz. 17.50—18.15: Gazeta radjowa, godz. 18.15—18.40: „Wilno w walkach o wolność", odczyt p. Heleny Romer, godz. 18.40—19: Kom. harcerski, godz. 19—19.10: Rozmaitości, godz. 19.10—19: „Bilans handlowy Litwy kowieńskiej", odczyt wygł. prof. St. Gorzuchowski, godz. 19.35—20: „Współczesne piśmiennictwo białoruskie", IV odczyt z cyklu „Kultura białoruska" — wygł. prof. Sem. państw. Z. Abramowicz, godz. 20.30—23: Transm. z Warszawy.

Kultura i sztuka.

Madonna wieluńska.

Na posiedzeniu Komisji historji sztuki Polskiej Akademji Umiejętności w dniu 26 stycznia b. r. prof. dr. Juljan Pagaczewski przedłożył pracę o **Madonnie wieluńskiej,** kutym ze srebra posążku z roku 1510, znajdującym się w kościele parafjalnym w Wieluniu. Posążek ten, którego wysokość wraz z postumentem wynosi 42 cm., w części złocony i ozdobiony drogiemi kamieniami, jest jednym z figuralnych relikwiarzy, które najwięcej rozpowszechniły się na schyłku średniowiecza. Madonna wieluńska należy właściwie jeszcze do gotyckiego świata form, albowiem renesans zaznaczył się w tem dziele tylko w kilku szczegółach. W dzisiejszym stanie wiedzy nie można wskazać miejscowości, w której to dzieło złotnicze wykonano, niejakie poszlaki prowadzą jednak do Wrocławia, jako najbliższego Wieluniowi środowiska artystycznego. Ze sztuką krakowską posążek ten związać się nie da. Obok przepysznego posągu srebrnego św. Stanisława na Skałce w Krakowie, pochodzącego z pierwszych lat XVI w., jest to drugi gotycki posążek, na jaki w Polsce natrafiono. Madonna Wieluńska na punkcie wartości artystycznej nie wytrzymuje porównania ze statuą św. Stanisława; należy ona do tych dzieł złotniczych, które w wielkich miastach były robione na eksport i w większej ilości, a co się też na ich wartości ujemnie odbiło.

—0—

EMERYTURY LITERACKO-ARTYSTYCZNE. Z Warszawy donoszą: Prezydent Rzeczypospolitej przyznał w drodze wyjątku emeryturę znanemu poecie, Orkanowi, p. Micińskiej, wdowie po Tadeuszu Micińskim, p. Stasiakowej i Piotrowskiej, wdowom po malarzach, oraz dziennikarce, p. Neufeldównie.

KURS LITERATURY POLSKIEJ W KOSZYCACH. Przed kilku dniami rozpoczął się w Koszycach kurs literatury polskiej, zorganizowany przez miejscową czytelnię polską i Macierz Słowacką w Koszycach. Kurs prowadzi urzędnik konsulatu polskiego, p. Antoni Krupa.

LEGJA HONOROWA. Przy styczniowej promocji Legji Honorowej odznaczony został między innymi tą odznaką lekarz polski, dr Hufnagiel. Krzyż kawalerski Legji Honorowej otrzymał m. in. Henryk Grapin, wielki przyjaciel Polski, profesor w szkole języków wschodnich, autor historji Polski w języku francuskim.

RUBINSTEIN W PARYŻU. Dnia 28 stycznia odbył się w Paryżu w sali Gaveau koncert Artura Rubinsteina. Program wypełniły utwory Chopina.

Książka o ludzkości.

Na półkach księgarskich pokazały się dwa grube tomy ostatniego dzieła Clemence'a p. t.: „Au Soir De La Pensée (Podwieczór myśli). Książka ta licząca blisko 1000 stron quarto jest tytanicznym wprost dziełem, jeżeli zważymy wiek jego autora, który przekroczył 80-tkę a godnym żywej uwagi, jeżeli pomyślimy, że niema dziedziny, życia społecznego nauk lub sztuk, którejby Clemenceau w tem dziele nie dotknął. Jestto jakgdyby inwentarz zrobiony z lotu ptaka, synteza współczesnej kultury. Nie można się oprzeć podziwowi nad tą szaloną wprost erudycją. Od Wed i Platona, aż do Archeniusa i Crocego wszystko ten nieznużony pracownik przeczytał, wszystko przemyślał, wszystko przetrawił swą własną oryginalną myślą. Naturalnie najciekawszą, najoryginalniejszą jest ona tam, gdzie mówi o rzeczach jemu najbliższych życiem i zawodem: O prawie, o cywilizacji, o demokracji, o polityce i t. p. Jest on przekonany naprzykład, że nasza cywilizacja rozwija się nie jednym ciągiem ewolucyjnym idącym stale naprzód, ale rytmami akcji i reakcji podobnymi do takich rytmów jakie widzimy w porach roku w przypływach i odpływach, w cyklach gwiazdowych i w życiu organicznem.

Jak u jednostek, tak znajdujemy i w ramach społecznych raz po raz objawy potęgi i słabości, tam gdzie szukamy praw ustawicznego „postępu". Z tego punktu widzenia Grecja i Rzym dają nam niemało przedmiotów od obserwacji. Największe sukcesy historji, najfatalniejsze załamania się, Ateny zwyciężające Xersesa, a padające pod Filipem i Aleksandrem. Rzym, pan świata — niezdolny do obronienia cesarstwa przeciwko hordom Germanji Nie dający się opisać rozkład Bizancjum. Hanibal przygotowujący swoją klęskę w Kapui...

Tak rozwijają się przed naszymi oczyma obrazy wielkości i nędzy, które przez opozycję sił prowadzą do końców, od których niema apelu. W ten sposób w rytmach ewolucji i regresji według szybszego lub powolniejszego tempa historycznego wahadła przewija się piękność wielkich wieków i nędza smutnych dni. Nasza cywilizacja rytmiczna postępu i cofania.

O demokracji Clemenceau wyraża się dosyć krytycznie: „Człowiek doszedł do tego punktu, że powinien sam się rządzić. Czy może? Czy dotychczasowe próby oznaczają bankructwo lub powodzenie? Ze swoimi tyranami, swoim demosem, swymi sykofantami naród grecki najinteligentniejszy, w świecie był przekonany, że się rządzi sam, za pomocą nauk, tłumnych zebrań. Wiemy co Cezar i August zrobili z republiki rzymskiej, Napoleon naśladował ich jak tylko to było możliwe. Byłoby próżnem udawać, że doświadczenie wydały rezultaty, których od niego oczekiwaliśmy. Tymczasem w Anglji. Nienawiść ideologji doprowadził do empiryzmu przypadkowych koordynacyj.

Pozostawiam na boku chorobliwą gadaninę systemu, zwanego reprezentacyjnym, bardziej skorego do rozwlekłości słów, niż koordynacji w działaniu. Chętnie rzucam ten aforyzm, że parlament nie jest zdolny do rządzenia, a to z powodu, który praktyka dostatecznie oświetliła. W zbyt wielu krajach sztuka rządzenia stała się sztuką odkładania. Racje są jasne, ludzie obiecują sobie, że jutro będą mieć charakter. Tymczasem tego rodzaju zebrania byłyby cenne w wykonywaniu kontroli, gdyby nakładały na siebie ten obowiązek. Ale cóż, jest tyle sposobów wyminięcia się z pod tej kontroli i ostatecznie następuje „ententa między kontrolorami, a kontrolowanymi".

Podobnie też pesymistyczne uwagi o naszych obyczajach i o „rozbrojeniu". Warto się zapytać czy wojna z postępem cywilizacji stała się mniej okrutną. Od Troi do Verdum czy nastąpiło złagodzenie obyczajów. Czy proch armatni jest postępem cywilizacji? Czy wojna gazowa jest szczęśliwem posunięciem na drodze życia cywilizowanego? Czy można przyjąć, że prymitywne bitwy na kamienie i kije są bardziej fatalne, aniżeli nasze ostatnie wojny cywilizowane, których ofiary liczą się na miljony. A nasz pokój, czy jest lepszy, aniżeli pokój za czasów starożytnych? Od najdawniejszych czasów, aż do dzisiejszych dni my ciągle tylko krwią okupujemy krew. Jak powiedział Józef de Maistre — ostatnie słowo cywilizacji należy do kata. Popatrzcie się na komedję fałszywych rozbrojeń w godzinie, w której fabrykacja broni przybiera coraz bardziej na szaleństwie rozwoju. I jeszcze raz muszę przypomnieć okropności wojny ekonomicznej, nie mniej zbrodniczej, niż tamte, a w każdym razie nie mniej wyczerpujące.

Bez dogmatów, bez kleru, hellenizm poznał szczyty poezji i wzruszeń, jakie się później nie powtórzyły. Czy należy przypuścić, że nasz los ostateczny będzie lepszy od losu tego największego narodu?"

W ten sposób sędziwy autor rozprawia się ze swoimi przeciwnikami, broni rzuconych przez siebie tez, ze wspaniałą nieraz wymową, długimi oratorskimi okresami, a przedewszystkiem na każdym kroku toczy walkę nieubłaganą z obłudą, kryjącą się w naszem współczesnym świecie pod płaszczykiem religijności. Że czasem nawet w walce tej przesadza, że czasem zbyt ostro atakuje kościół — to już powód leży w tym ogniu temperamentu. szczyty poezji i wzruszeń, jakie się później zamierza gasnąć.

L. T.

Zapiski literackie.

— **„Radziwiłłowie".** Świeżo wyszło z druku wysoce zajmujące studjum historyczno-obyczajowe Kazimierza Bartoszewicza: **„Radziwiłłowie".** Kraków — Warszawa, str. VIII i 320. Treść: Bajeczne rodowody szlachty i magnatów. Początek Radziwiłłów. Dzieje rodu — jego wzrost i potęga. Typy i charaktery. Rycerze, pobożni, filantropi, zdrajcy, dziwacy, oryginały. W Barze i Targowicy. Ostatni rycerze. Kobiety Radziwiłłowskie. Matrony i awanturnice. Szkice z życia domowego naszych „królewiąt". Upadek olbrzymiej fortuny. Ruina Nieświeża. Związki krwi z Hohenzollernami. Zniemczenie się linji berlińskiej. Odrodzenie się jej narodowe. Ocalenie Nieświeża.

Dział gospodarczy

Rokowania handlowe z Niemcami i sprawa waloryzacji ceł.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, **rokowania o zawarcie konwencji polsko-niemieckich właściwie nie poczyniły w ostatnich czasach żadnych większych postępów.** Odnośnie do kontyngentów węgla wywozowego do Niemiec, to Niemcy nie chcą poczynić żadnych ustępstw, ponad kontyngent 200.000 ton miesięcznie, a równocześnie polska delegacja stoi twardo przy swojem żądaniu kontyngentu w wysokości 350.000 ton. — Odnośnie do przywozu mięsa, bydła nierogacizny do Niemiec, rozpoczęły się dopiero w podkomisji rozważania o charakterze teoretycznym, gdyż decydowało się dotąd naogół jedynie kwestje, czy w Polsce jest dobrze zorganizowana służba weterynaryjna i czy zdrowotność polskiego bydła jest dostateczna. — Niemcy zapowiedzieli, że wystąpią w zakresie żądań celnych z propozycjami zniżek dotyczącemi artykułów nietylko z list I-szej i IV-tej, co pociągnęłoby oczywiście za sobą rozszerzenie programu obrad, których treścią jest, jak wiadomo obecnie zawarcie prowizorjum, względnie modus vivendi. Postawienie takich nowych żądań oznaczałoby wejście w stadjum rokowań o większy traktat handlowy.

Niemcy **żądają** obecnie kategorycznego oświadczenia się Polski czy i kiedy zostanie dokonana waloryzacja ceł. Otóż dotychczas nie zapadła ostateczna w tej sprawie decyzja. Komitet ekonomiczny Rady ministrów na pierwszem posiedzeniu w tej sprawie nie doszedł do żadnych pozytywnych rezultatów. Minister przemysłu i handlu, Kwiatkowski, pragnie, by oświadczono Niemcom, że waloryzacja zostanie wprowadzona bezpośrednio przed wejściem w życie ewentualnej konwencji handlowej z Niemcami i równolegle ze zniesieniem list zakazowych II-giej i III-ciej. Natomiast ministerstwo skarbu nie wchodząc w rozstrzyganie meritum samej sprawy, t. j. w badanie, czy celowem i właściwem jest wprowadzić waloryzację i pozostawiając to ocenie ministerstwa przemysłu i handlu, stoi na stanowisku, że o ile waloryzacja ma wogóle być przeprowadzona, powinna być przeprowadzona natychmiast, gdyż przez pozostawienie tej kwestji bez rozstrzygnięcia bilans handlowy sztucznie się pogarsza, ponieważ kupcy pragnąc uniknąć ewentualnej podwyżki ceł masowo zaopatrują się w zagraniczne towary.

Sprawa waloryzacji ceł i jej znaczenie doceniana jest należycie w sferach oficjalnych i stanowi ostatnio przedmiot gruntownych źródłowych prac przygotowawczych i rozważań rzeczowych. **Losy sprawy tej ważą się obecnie i niewątpliwie w najbliższych dniach powinna zapaść ostateczna decyzja.**

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

POZWOLENIA NA PRZYWÓZ PSZENICY WĘGIERSKIEJ. W sprawie wydawania pozwoleń na przywóz pszenicy w ramach kontyngentu węgierskiego (1500 wagonów), prawdopodobnie w najbliższych dniach zapadnie decyzja w tym kierunku, że pozwolenia te wydawać będzie w zastępstwie ministerstwa skarbu ministerstwo przemysłu i handlu. — Możliwem jest również, że odnośne podania rozpatrywane będą przez Centralną Komisję Przywozu.

POZWOLENIA NA WYWÓZ MĄKI PASTEWNEJ. Sprawa wyjątkowych pozwoleń na wywóz mąki pastewnej będzie zdecydowana przez ministerstwo skarbu, przyczem ministerstwo przemysłu i handlu zajęło już stanowisko przychylne, a ministerstwo rolnictwa jeszcze się nie wypowiedziało. Zapewne jednak ministerstwo rolnictwa zajmie stanowisko odmowne. W ministerstwie skarbu prawdopodobnie uda się uzyskać załatwienie przychylne.

WYWÓZ ZWIERZĄT Z POLSKI W UB. R. W okresie od stycznia do listopada 1927 r. wywieziono z Polski za granicę 2,242.652 sztuk zwierząt żywych wartości 101.212 tys. franków złotych, podczas, gdy w tymsamym okresie 1926 r. wywieziono 2,571.481 sztuk, wartości 63,278.000 franków złotych. Znaczny wzrost wartości, mimo spadku ilości sztuk wywiezionych zwierząt tłómaczy się wzrostem wywozu nierogacizny (głównie do Czechosłowacji i Austrji). Na nierogaciznę przypada w 1927 r. 690.669 sztuk, wartości 88,639.000 fr. złotych, w 1926 r. zaś 564.455 sztuk, wartości 44,403.000 fr. złotych. Pozostałe pozycje wywozu zwierząt spadły w 1927 roku tak ilościowo, jak i wartościowo.

Z RYNKU PAPIERU. U hurtowników jest małe ożywienie. Fabryki produkują dużo, szczególnie na potrzeby urzędów państwowych, które zamawiają papier bezpośrednio w fabrykach, unikając pośrednictwa. Popyt na papier drukarski wzmógł się znacznie w związku z agitacją wyborczą. Fabryki, wyrabiające papier kajetowy i kancelaryjny, narzekają na zastój. Hurtownicy przygotowują bibułki kolorowe, których dużo się używa na ozdoby domowe przed świętami wielkanocnemi. Poszukiwany jest w hurcie papier pakowy. U hurtowników sprzedają: papier drukar kolorową — 15.50 zł. za ryzę, krepową — 14 ski po 88 gr. za kilo, pakowy — 63, bibułkę gr. za rolkę, bibułkę papierową, najtańszą — 4.80 zł. za ryzę, najlepszą — 8.50. Hurtownicy robią duże ustępstwa detalistom, udzielając im chętnie kredytu długoterminowego.

POROZUMIENIE W MIĘDZYNARODOWYM PRZEMYŚLE CUKROWNICZYM. Na podstawie uchwał paryskich, pełnomocnicy przemysłu cukrowniczego Polski i Niemiec oraz wydziału ochrony czechosłowackiego przemysłu cukrowniczego i plantatorów buraków zebrali się w Berlinie w dniu 18 bm.

Udało się tamże osiągnąć zgodę powyższych interesentów co do podziału przyjętej ogólnej ilości eksportu cukru za r. 1928-29, mianowicie: 1,150.000 tonn. W ilości tej będzie partycypowała Czechosłowacja w stosunku 66 proc., Polska 17 i pół proc., a Niemcy 16 i pół proc.

PROJEKTOWANE UTWORZENIE PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU NAFTOWEGO. — Izba handlowo-przemysłowa we Lwowie postanowiła na wzór organizacji naftowych, istniejących w Stanach Zjednoczonych i we Francji, przystąpić do założenia polskiego Instytutu naftowego we Lwowie. Na czele tej organizacji stanąć ma rada, do której weszliby przedstawiciele Izby handlowo-przemysłowej, ministerjów przemysłu i handlu, oświecenia, spraw zagranicznych, przedstawiciele władz górniczych, państwowego instytutu geologicznego, uniwersytetu we Lwowie i Krakowie, politechniki lwowskiej, akademji górniczej w Krakowie oraz przedstawicieli przemysłu naftowego. Na konferencji z komitetem wykonawczym zjazdu naftowego, uzgodniono statut polskiego Instytutu naftowego oraz uchwalono wystąpić do rządu o poparcie.

KARNAWAŁ NIE PRZYNIÓSŁ OŻYWIENIA W HANDLU WYROBAMI WŁÓKIENNICZEMI. Nadzieje detalistów na wielkie ożywienie w handlu w karnawale, nie urzeczywistniły się dotychczas. Również u hurtowników obroty nie są duże. Zdarza się, że detaliści zwracają hurtownikom część towarów, już nabytych. U hurtowników sezon zimowy już się skończył. Teraz robią oni przygotowania do sezonu letniego. W dziale wyrobów bawełnianych istnieje obawa silnej konkurencji wyrobów zagranicznych w przyszłym sezonie, gdyż wyroby angielskie kalkulują się taniej od krajowych. Wypłacalność weksli pogorszyła się wybitnie. Protestowanych weksli jest coraz więcej. Dyskonterzy prywatni znowu podnieśli stopę procentową. Kredyt jest bardzo utrudniony.

Natomiast pomimo kończącego się sezonu zimowego, detaliści sprzedają dużo wyrobów dzianych. Poszukiwane są na karnawał męskie skarpetki czarne, „florowe" lub jedwabne, pończochy damskie jedwabne, złociste lub srebrzyste. W hurcie ruch bardzo mały. Fabryki przestały już produkować te wyroby. Fabrykom krajowym wyrządzają dotkliwą konkurencję przybyli z zagranicy komiwojażerowie fabryk francuskich, czechosłowackich, austrjackich i włoskich, którzy proponują kupcom kredyt długoterminowy. Władze ograniczają kontyngent tych wyrobów importowanych. Wypłacalność weksli się pogorszyła; protesty zjawiają się coraz częściej. — Hurtownicy wspólnie obmyślają środki zaradcze, zwłaszcza przeciw bankrutom podstępnym. Jeden z kupców kresowych, który zbankrutował na sumę 600 000 zł., wystąpił z propozycją częściowej regulacji długu.

TARGI MIĘDZYNARODOWE W LYONIE. W czasie od 5 do 18 marca br. odbędą się w Lyonie Międzynarodowe Targi Powszechne. Na cały czas trwania Targów, udzielane będą gościom zagranicznym bezpłatne wstępy. Bliższych informacyj, tyczących Targów, udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Ze sportu.

Lwów dzierży supremację w polskiem łyżwiarstwie.

Przed kilku dniami donosiliśmy o zdobyciu tytułu mistrza Polski w jeździe szybkiej na lodzie przez Wacława Kuchara (Lwów), który górował poważnie nad innymi współzawodnikami. W uzupełnieniu wiadomości naszych o mistrzostwach łyżwiarskich Polski, zaznaczamy, iż Lwowianie i w innych konkurencjach łyżwiarskich dominowali wszechwładnie. I tak w jeździe sztucznej mistrzostwo Polski zdobył inż. Kikiewicz, na drugiem miejscu był Władysław Kuchar, zaś w jeździe parami o mistrzostwo Polski tytuł mistrzowski pozostał w rękach bezkonkurencyjnej pary lwowskiej pp. Bilorównej i Kowalskiego, którzy zdobyli 11,16 punktów, na 12 możliwych.

24 narody na Zimowej Olimpiadzie.

Lista zgłoszeń na II Zimowe Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz została **zamknieta w dniu 31 grudnia 1927 r.** Obejmuje ona **24 narody,** między któremi z krajów pozaeuropejskich figurują: **Argentyna, USA, Japonja i Kanada.** Ta imponująca ilość konkurentów, wśród których nie brak ani jednego z pośród przodujących w sportach zimowych daje nam przedsmak wielkości oraz wspaniałego rozmachu Igrzysk Olimpijskich.

Najlicznie zostały obsadzone następujące konkurencje: **jazda szybka na łyżwach, biegi narciarskie** na 50 oraz na 12 do 18 km (po 15 zgłoszeń). Za niemi zaś idą kolejno: **skoki narciarskie, narciarskie zawody** złożone oraz **bobsleigh** (po 14 narodów), jazda **figurowa panów na łyżwach** (13 narodów), **jazda figurowa pań** na łyżwach, **takaż jazda parami,** oraz **hockey lodowy** (po 12 zgłoszeń), **bieg narciarski patroli wojskowych** (9 narodów), **skeleton** (9 zgłoszeń).

SOKÓŁ—WISŁA.

Mecz hockeyowy Wisła—Sokół odbędzie się we czwartek dn. **2 lutego** w Parku Krakowskim o godz. **12 w południe.** Zawody te ściągną niewątpliwie liczne rzesze publiczności krakowskiej, która zainteresowała się już wybitnie hockeyem, co można było zauważyć na ostatnich zawodach niedzielnych Wisły z Cracovią. Ze względu na ostatnie wyniki zwycięskie obu tych drużyn z Cracovią oczekiwać należy niezwykle zaciętej i emocjonującej walki ze strony obu rywalizujących drużyn. Niskie ceny biletów wstępu umożliwiają szerszej publiczności oglądanie tych zawodów, które zastąpią zapewne porą zimową zawody footballowe. Dla udających się na ślizgawkę ceny biletów normalne.

NOWE REKORDY NA SKOCZNI W KRYNICY

Krynica, 1 lutego. Grupa olimpijska ukończyła wczoraj trening, poczem wyjechała z Krynicy do St. Moritz. Dziś na treningu **Simonsen** uzyskał **65 metrów .Czech Bronisław 58 i pół, a Lankosz 54 metry.** Skocznia okazała się jako pierwszorzędny objekt sportowy.

NOWE ZWYCIĘSTWO LOTECZKOWEJ WE FRANCJI.

Z Chamonix donoszą: Odbył się tutaj **męski narciarski bieg juniorów,** w którym wzięła udział mistrzyni Polski, p. **Janina Loteczkowa,** zajmując w powyższej konkurencji **pierwsze miejsce** w czasie **1 godz. 24 min. 21 sek.** Drugie miejsce zajął Cachet 1 godz. 25 min. 46 sek. Trzeci był Payet 1 godz. 38 min. 35 sek. Ogółem startowało 32 zawodników. Trasa biegu wynosiła 12 klm.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Bilans Pocztowej Kasy Oszczędności

na dzień 31 grudnia 1927 r.

STAN CZYNNY

1. Kasa i sumy do dyspozycji		51.466.597.25
2. Lokaty w Bankach państwowych		7.328.292.50
3. Min. Poczt. i Telegrafów		6.344.492.46
4. Skarb Państwa		
a) za II waloryz. wkład. oszczędn.	18.358.030.46	
b) za III waloryz. wkład. oszczedn.	9.069.337.46	27.427.367.92
5. Papiery wartościowe własne		100.999.848.96
6. Papiery wartościowe fund. emeryt.		1.017.198.95
7. Pożyczki wekslowe		36.061.819.63
8. Pożyczki na zastaw pap. wart.		6.581.971.07
9. Dłużnicy		6.337.972.85
10. Sumy przechodnie:		
a) rozliczenia międzyokresowe	2.208.252.54	
b) inne	61.660.68	2.269.913.22
11. Zaliczki		529.568.70
12. Drukarnia		409.611.32
13. Ruchomości		1.692.373.58
14. Nieruchomości		23.363.800.51
		271.830.828.92
I. Inkaso	2.160.875.45	
II. Depozyty zwykłe	39.979.637.—	
III. Depozyty lombardowe	12.755.155.60	
	54.895.668.05	

STAN BIERNY

1. Wkłady czekowe		133.331.477.29
2. Wkłady oszczędnościowe:		
a) z ruchu wkładowego	58.452.770.57	
b) z III waloryzacji	9.150.284.99	67.603.055.56
3. Przekazy niezrealizowane		28.611.971.60
4. Różni za obligacje waloryzacyjne		18.155.800.—
5. Wierzyciele		117.382.54
6. Sumy przechodnie		
a) rozliczenia międzyokresowe	7.912.215.66	
b) inne	351.739.65	8.263.955.31
7. Długi hipoteczne		126.237.31
8. Fundusz amortyzacyjny		1.612.674.70
9. Fundusz emerytalny		1.021.917.87
10. Fundusz rezerwowy różnic kursowych		8.475.820.51
11. Fundusz zapasowy		2.159.539.—
12. Nadwyżka bilansowa		2.350.997.23
		271.830.828.92
I. Różni [illegible] inkaso	2.160.875.45	
II. Różni [illegible] depozyty	39.979.637.—	
III. Różni [illegible] depozyty	12.755.155.60	
	54.895.668.05	

Rachunek strat i zysków za 1927 r.

STRATY

1. Wydatki administracyjne:		
a) osobowe	7.203.831.27	
b) rzeczowe	1.688.198.14	8.892.029.41
2. Procenty od wkładów:		
a) czekowych	907.146.59	
b) oszczędnościowych	2.789.143.58	3.696.290.17
3. Przydział do fund. amort. nier. i ruch.		662.930.14
4. Opłaty na rzecz Min. P. i T.		1.931.944.18
5. Odpisy należności wątpliwych		165.066.20
6. Różne		457.337.05
7. Nadwyżka bilansowa		2.350.997.23
		18.156.594.38

ZYSKI

1. Dochody z obrotu czekowego:		
a) prowizja	629.606.70	
b) należność manipulacyjna	1.071.231.04	
c) opłaty za druki i inne	742.707.50	[illegible]
2. Prowizja		
a) inkasowa	307.805.26	
b) depozytowa	123.503.24	
c) zleceniowa	621.226.96	1.052.535.46
3. Odsetki od pożyczek wekslowych		3.128.120.79
4. Odsetki od pożycz. na zast. pap. wart.		529.735.11
5. Odsetki od pap. wart. własnych		8.189.778.76
6. Różne inne odsetki		1.185.398.24
7. Dochód z drukarni		54.018.02
8. Dochód z nieruchomości		1.573.432.76
		18.156.594.38

V. Prezes
Pocztowej Kasy Oszczędności
(—) Tadeusz Michciński

Komisja Rewizyjna
Przewodniczący: *(—) Dr. Michał Małek*
Członkowie: *(—) Jan Fiut* *(—) Michał Schneider*
(—) Wiktor Marynowski *(—) S. Rybałtowski*

Dyrektor
Centralnej Księgowości
(—) W. Góra

84

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.